Dziś 16 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.
CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50
Bez dostawy . . . zł. 6·—
Zagranicą . . . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9385. Lwów, piątek 31 października 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Nowy napad na wóz pocztowy.

Pięciu bandytów zrabowało 14 tysięcy złotych.

Sensacyjna ucieczka mjr. dyplomowanego. - Samobójstwo oskarżonego w czasie rozprawy. - Zaatakowany przodownik PP. położył trupem złodzieja.- Syn zamordował ojca.- Smierć wskutek eksplozji granatu. - Powiesiła się z powodu nieszczęśliwej miłości.

DALSZA ZNIŻKA DOLARA.

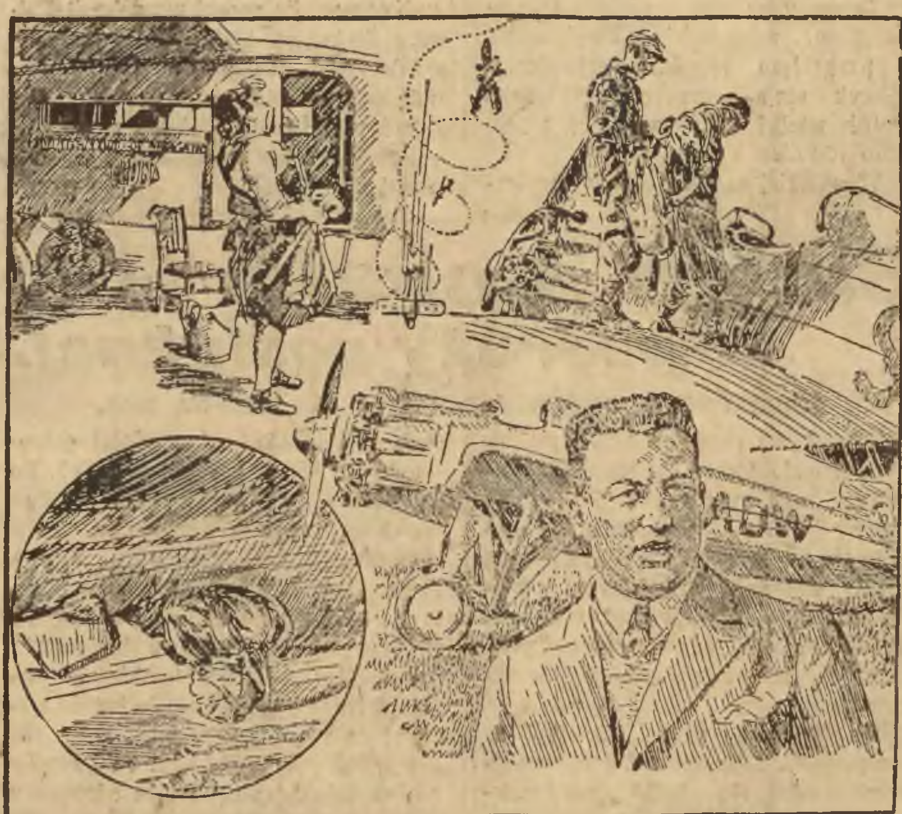
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. października. (st) Na wczorajszej giełdzie wieczornej zaznaczyła się silna tendencja zniżkowa dla dolara 8.94, którego kurs od kilku dni utrzymywał się na poziomie 8.95. Na giełdzie dzisiejszej zniżka poszła dalej. Dolar gotówkowy oddawano po kursie 8.93 i pół, później 8.93. Bank Polski ofiarował dolara gotówkowego po 8.93 i pół, odbiorców prawie nie było. Dzisiejsza giełda berlińska notowała kurs dolara po przeliczeniu 8.92 1/4. Pod wpływem tej wiadomości wstrzymano się z kupnem dolarów gotówkowych, oczekując w dniu jutrzejszem dalszej zniżki. Na dewizy popyt minimalny. Banki w związku z końcem miesiąca realizują znaczną ilość dewiz. Kabel na Nowy Jork 8.91.9 w placeuiu.

—o—

EKSPRESS WYKOLEIŁ SIĘ WE FRANCJI.

Bordeaux, 29. października. (PAT). Express Genewa-Bordeaux wykoleił się dziś o godz. 4. w odległości 25 km od Perigneux. Cztery osoby, wśród nich maszynista i palacz, zostały zabite. Wiele osób odniosło rany. Przyczyna katastrofy nie jest znana.



TRAGICZNA ŚMIERĆ „KRÓLA POWIETRZA".
(Do artykułu na str. 7-mej.)

WYPADEK SAMOCHODOWY DYMSZY.

Warszawa, 29 paźdz. (PAT) Jak donosi „Ekspress Poranny" artyści teatru Qui pro quo Adolf **Dymsza** z żoną oraz artysta teatru polskiego Henryk **Bukowski** ulegli wczoraj wypadkowi samochodowemu, mianowicie na moście Poniatowskiego samochód prowadzony przez p. Dymszę skręcił tak niefortunnie, że uderzył w latarnię, a następnie **wjechał na chodnik** i zatrzymał się dopiero na barjerze mostu. P. Bukowski odniósł ranę w głowę, zaś **żona p. Dymszy doznała nieznacznych zadrapań** i wskutek przestrachu zemdlała. Samochód został uszkodzony.

—o—

KATASTROFA AUTOBUSU W SYBERJI.

Moskwa, 29 paźdz. (PAT). W Syberji na drodze amursko-jakuckiej wskutek szybkiej jazdy wywrócił się autobus, w którym jechało **29 robotników**. Nastąpił wybuch benzyny, który zniszczył doszczętnie maszynę. **Trzech pasażerów spaliło się**, 5 walczy ze śmiercią, **18 zaś doznało ciężkich obrażeń**. Szofer wyszedł bez szwanku.

—o—

Sezon katastrof.

Lwów, 30 października.

Jeśliby zebrać to wszystko, co w ostatnich kilku tygodniach wypełnia kronikę wielkich tragedyj ludzkości, otrzymalibyśmy **wyjątkowo groźne spiętrzenie katastrof.** Niema prawie kraju, gdzieby opinja nie żyła pod wstrząsającem wrażeniem wypadków, **przerastających miarę pospolitych i nieuniknionych wydarzeń,** gdzieby nie panowała żałoba, gdzieby **wielkie, tajemnicze „Nieznane"** nie wkraczało w sferę rachub ludzkich, obalając je ma mocy własnych, silniejszych niż wszystko inne praw.

Nie tak dawno jeszcze poruszaliśmy to zagadnienie. Ale od chwili, gdy trzęsienie ziemi we Włoszech przerażeniem napełniło świat, zaszło tyle nowych wypadków, tyle nowych ofiar obciążyło czarną kartę żywiołowych nieszczęść, że trzeba znów sięgnąć do niej i jej rejestrów, tak bardzo znamiennych dla charakterystyki bieżącej chwili.

Niewątpliwą jest rzeczą, że oswajamy się bardzo szybko z tem, co w innych warunkach budziłoby wyjątkową sensację. Katastrofa kopalniana w Alsdorfie była czemś wstrząsającem, ale już w kilka dni później kazała zapomnieć o niej nowa katastrofa w kopalni Meibach. Obie zaś przysłoniły sobą pamięć o końcu olbrzyma powietrznego R. 101. A oto znów nowe wypadki: powódź na niemieckim Górnym Śląsku, powódź w Smyrnie i kilkaset zawalonych domów. Gdyby każdy w tych z dnia na dzień występujących epizodów mierzyć **dawną przedwojenną miarą,** byłby to **temat na tygodnie i na miesiące** do opisów, do wspomnień, do opowiadań. Jak długo komentowano niegdyś takie zatonięcie „Titanica". Dziś byłoby kilka opisów, kilka klisz — i sprawa musiałaby ustąpić miejsca rzeczom aktualniejszym. A nie trzeba ich szukać; same walą się bez wołania i w przyspieszonem tempie.

Astrologowie mogą być zadowoleni, ci mianowicie, którzy w swych kalendarzach i rocznych horoskopach wykryli rachunkiem tak gęstą serję katastrof i przepowiedzieli ją jako nieodwracalną konieczność. Ale ludzie prości nie w gwiazdach szukają rozwiązania niepokojących zagadek. **Oni widzą w tem, co się dzieje, ostrzeżenie.**

Przed czem? Przed drogami, na które weszła ludzkość i po których kroczy, **niepomna imperatywu wielkiej solidarności** wobec sił rządzących. — Przed dumą z ich rzekomego okiełzania. Przed zaślepieniem w małych antagonizmach narodów i państw, przed **negowaniem wartości moralnych i etycznych w polityce narodów i państw.**

Przesąd? Może. Ale tak właśnie reagują ludzie prości na owe wielkie tragedje, których celem jest jakby **przypominanie czegoś zapomnianego** i uświadomienie o czemś przeoczonem i protestowanie przeciw temu, co jest rzeczywiste. Można nazwać tę tajemniczą interwencję „dopustem" lub jak kolwiek inaczej. Nie chodzi o słowo, lecz o sens i **echo w psychice mas.**

Nieszczęścia są zazwyczaj bodźcem do spoglądnięcia wgłąb siebie. Są jakby **katalizatorem,** ułatwiającym ocenę wartości prawdziwych i urojonych, dróg słusznych i mylnych. Pogłębiają myślenie, **wyrabiają odczucie** i tylko wtedy i pod tym warunkiem są czemś więcej, niż ślepym, bez celu spadającym ciosem.

O tem pamiętać winny **szczególnie te narody,** które dziś pogrążyły się w najgłębszej żałobie.

Prof. Dąbkowski członkiem czeskiej Akademji Umiejętności.

Praga 29 października. (PAT) (d) **Rząd zatwierdził wybór nowych zagranicznych członków Czeskiej Akademji Umiejętności w Pradze. Mianowany został członkiem m. in. prof. Uniwersytetu J. Kazimierza we Lwowie Przemysław Dąbkowski.**

Gdańsk znowu prowokuje Polskę.

Treviranus wygłosi przemówienie.

Symboliczny pochód do granicy polskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 paźdz. (st) Z Gdańska donoszą: Ostatnie **dwa tygodnie** przed wyborami do Sejmu gdańskiego upłyną wśród **zaciekłej** kampanji, do której przygotowuje się szczególnie **obóz nacjonalistów niemieckich.** W propagandzie swej **szowiniści niemieccy** posługują się agitatorami, opłacanymi **z pieniędzy płynących z Niemiec,** które w swej kampanji rewizjonistycznej pragną rzucić na szalę również głosy Gdańska. Wobec stale **wzrastających** w Gdańsku przekonań, **iż przyszłość Wolnego Miasta leży jedynie w ścisłej współpracy gospodarczej z Polską,** Niemcy zamierzają w przyszłym tygodniu wysunąć **największy taran** przeciwko istniejącym przekonaniom, mianowicie **Treviranusa.** W przyszłym tygodniu organizacje bojówek socjalistycznych w Gdańsku zwołują **wielki zlot,** na który zaproszono również Treviranusa.

W wielkiej sali strzelnicy Treviranus wygłosić ma **przemówienie wyborcze,** aby nadzieją powrotu do Niemiec i rewizji granic skłonić obywatelstwo gdańskie **do poparcia listy nacjonalistycznej.** Po wiecu mają się odbyć pochody przez miasto. Planowany jest podobno również **pochód do granicy polskiej,** a następnie do Prus Wschodnich, gdzie w obecności Treviranusa ma się odbyć **uroczyste ślubowanie wierności Vaterlandowi niemieckiemu.** Rozważne koła gospodarcze z niepokojem oczekują dnia zlotu, który przez sprowadzenie Treviranusa, będącego dla Polaków **„symbolem naporu"** na granice polskie, nabiera charakteru nie tyle wewnętrznego politycznego i wyborczego, ile **raczej prowokacji Polski.** W kołach tych utrzymuje się przekonanie, że **Senat** W. Miasta w imię dobrych stosunków z Polską, bez której poparcia Gdańskowi grozi ruina, **powinien nie dopuścić do przygotowanej prowokacji.**

Burza morska w podróży poślubnej.

KRÓLEWSCY NOWOŻEŃCY PRZEŻYLI STRASZLIWĄ NOC.

Wiedeń, 29 paźdz. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten, że gwałtowna burza zmusiła wczoraj okręt wiozący króla Borysa wraz z jego małżonką, udających się do Bułgarji, **szukać schronienia w jednym z portów pewnej greckiej wyspy.** Z Sofji donoszą, że z powodu opóźnienia przyjazdu pary królewskiej panuje tam zaniepokojenie.

Warszawa, 29 paźdz. (Z) Z Konstantynopola donoszą: Według nadeszłych wiadomości **jacht „Car Ferdynand" nie odniósł podczas burzy żadnych uszkodzeń,** gdyż zdołał schronić się na jednej z wysp greckich. Po przejściu orkanu jacht ruszył w dalszą drogę kanałem Korynckim.

Sofja, 29. października. (PAT). Prezes Rady Ministrów Ljapczew otworzył 4 sesję zwyczajną parlamentu. Premjer odczytał orędzie królewskie. Nawiązując do zaślubin króla, orędzie wyraża podziękowanie króla i królowej za dowody sympatji, jakie złożył naród przy tej okazji. Po odczytaniu orędzia Izba uchwaliła odroczenie obrad do dnia 11. listopada br., aby

[redacted]

umożliwić deputowanym **wzięcie udziału** w uroczystem przyjęciu pary królewskiej, oraz **w wyborach do rad generalnych, mających się odbyć 9-go listopada.**

W czasie posiedzenia socjalistyczna frakcja Sobrania zgłosiła interpelację zapytującą, czy jest rzeczą prawdopodobną, że także i następca tronu będzie wychowywany w wierze katolickiej. **Frakcja socjalistyczna ponadto zapytuje, czy małżeństwo króla Borysa , nie spowoduje nowego kursu w bułgarskiej polityce zagranicznej.**

KU CZCI SKŁODOWSKIEJ.

Warszawa, 29. października. (PAT) Celem uczczenia pamięci wielkiej uczonej Marji Skłodowskiej-Curie uchwalił magistrat w kwietniu r. b. wmurować w ścianę domu l. 16. przy ul. Freta murowaną tablicę z odpowiednim napisem. Tekst napisu brzmi jak następuje:

„W tym domu przyszła na świat 7. listopada 1867 roku Marja Skłodowska-Curie; w roku 1898 odkryła pierwiastki promieniotwórcze Polon i Rad".

ODPŁYW DOLARÓW Z AMERYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 paźdz. (st) Federal Reserve Board w Nowym Jorku stwierdza, że według sprawozdań poważnych banków amerykańskich, w ostatnich czasach **przekazano znaczne kwoty w dolarach do Polski, Niemiec i Austrji,** przyczem odpływ dolarów efektywnych w ciągu jednego dnia 18 bm. wynosił z górą **2 i pół miljona dolarów.** Z tego 1 miljon przypada na Niemcy. Zjawisko tak znacznego odpływu dolarów do wymienionych krajów tłumaczy się **poszukiwaniem efektywnej waluty dolarowej,** co daje się ostatnio zauważyć w szeregu krajów europejskich.

5-DNIOWY TYDZIEŃ PRACY W AMERYCE.

Boston, 29 paźdz. (PAT). Doroczny zjazd amerykańskiej federacji pracy uchwalił rezolucję, domagającą się **wprowadzenia 5-dniowego tygodnia pracy we wszystkich gałęziach przemysłu.** Według raportów odczytanych na zjeździe, obowiązujący już obecnie w niektórych gałęziach przemysłowych 5-dniowy tydzień pracy obejmuje **z górą 500.000 robotników.**

EKSPORT RYTUALNYCH ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH.

Warszawa, 29. października. (PAT). Pod auspicjami gminy żydowskiej w Warszawie powstaje organizacja **eksportu artykułów rytualnych,** wędlin, mąki, cukru, wódki itd. Organizacja ta zamierza zorganizować eksport artykułów rytualnych produkcji polskiej **do szeregu krajów Europy, do Stanów Zjednoczonych, oraz do Palestyny.**

DEMONSTRACJE STUDENTÓW W HISZPANJI.

Sevilla, 29 paźdz. (PAT). Studenci urządzają dalsze manifestacje, uniemożliwiające rozpoczęcie wykładów uniwersyteckich.

Po wyborach proces aresztowanych b. posłów.

Śledztwo posuwa się żmudnie naprzód.

Powołanie szeregu ważnych świadków.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 29. października. (Z) Według wiadomości ze sfer sądowych śledztwo w sprawie posłów osadzonych w więzieniu w Brześciu, jakkolwiek posuwa się naprzód, to jednak **nie będzie ukończone przed wyborami.** Dzisiaj już jest pewne, że w toku śledztwa prowadzonego przez sędziego śledczego Demanta powstała **konieczność powołania całego szeregu ważnych świadków, zamieszkujących** przeważnie w różnych miejscowościach państwa. Pozatem śledztwo musi być uzupełnione **pewnymi dokumentami i przesłuchaniem** świadków, **spisaniem protokołów** w myśl przepisów procedury karnej. Gdyby nawet śledztwo było ukończone wcześniej, to samo zredagowanie aktu oskarżenia, termin siedmiodniowy pozostawiony przez prawo oskarżonym do przejrzenia tego aktu, rozesłanie zawiadomień do świadków itp. nie pozwolą na ogłoszenie terminu rozprawy przed wyborami.

Oskarżeni b. posłowie są w dalszym ciągu **izolowani** jako więźniowie pozostający przed śledztwem, ostatnio jednak — jak zapewniają z kół rządowych — **wolno im porozumiewać się z rodzinami** oraz załatwiać ważniejsze sprawy osobiste i majątkowe.

ARESZTOWANIE B. POSŁA DURO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. października. (Z) Nocy ub. aresztowany został w Opatowie w województwie kieleckiem b. poseł Andrzej Duro (Str. Chłopskie). Poseł Duro posłował do wszystkich sejmów.

W Rzeszowie tylko dwie listy.

16 unieważniono.

Rzeszów, 29. października. (PAT) Okręgowa Komisja wyborcza Nr. 47. w Rzeszowie zatwierdziła na wczorajszem posiedzeniu dwie okręgowe listy kandydatów do Sejmu, a mianowicie listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem oraz listę Narodową. Wszystkie inne zgłoszone listy w liczbie 16 zostały unieważnione.

Okręgi tarnopolski i złoczowski.

Tarnopol 29. października. (PAT) Okręgowa komisja wyborcza Nr. 54 w Tarnopolu zatwierdziła następujące listy kandydatów: Nr. 1 BBWR., Nr. 4 Lista Narodowa, Nr. 5 Blok lewicy socjal. Bund i NSPP., Nr. 11 Ukraiński i białoruski blok wyborczy, Nr. 14 Blok narodowo-żydowski w Małopolsce, Nr. 15 Ruska selańska organizacja, i jako listę okręgową lokalną Nr. 22 Ukraińska selańska robitnyczo-socjal. Jednist (Selrob Jednist).

Do Senatu: Nr. 1 BBWR., Nr. 7 Związek obrony praw i wolności ludu, Nr. 11 Ukraiński i białoruski Blok wyborczy, Nr. 14 Blok narodowo-żydowski w Małopolsce, Nr. 20 (jako lokalna okręgowa) Ruska selańska organizacja.

Unieważnione natomiast zostały listy indywidualne w liczbie 10, a to dla braku ustawowych wymogów, ordynacją wyborczą przewidzianych.

Tarnopol 29. października. (PAT) Okręgowa komisja wyborcza Nr. 55 w Złoczowie zatwierdziła następujące listy kandydatów: Nr. 1 BBWR., Nr. 5 Blok lewicy socjalistycznej Bund i NSPP., Nr. 11 Ukraiński i białoruski wyborczy blok, Nr. 14 Blok narodowo-żydowski w Małopolsce, Nr. 15 Ruska selańska organizacja, Nr. 18 Ogólny żydowski blok gospodarczy.

Jako listy okręgowe lokalne Nr. 22 Stanisława Przepióry i tow., która została zgłoszona pod nazwą lista Centrolewu, Nr. 23 Ukraińska selańsko-robitnycza socjalistyczna Jedność (Selrob Jednist), Nr. 24 Ignacego Zaka i tow., która została zgłoszona jako druga lista Centrolewu, Nr. 25 Ukraińska partja pracy.

Jako listy indywidualne Nr. 26 pod nazwą „Nezałeżnyj selanyn" z kandydatem Dmytrem Semeniukiem.

Unieważnione natomiast zostały listy okręgowe indywidualne w liczbie 8., które nie posiadały ustawowych wymogów, przewidzianych ord. wyb.

PRZYSIĘGA KS. BISKUPA ADAMSKIEGO.

Warszawa, 29. października. (PAT). Dziś o godzinie 12. w południe złożył na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej w obecności podsekretarza stanu Ministerstwa W. R. i O. P. ks. prof. Zongołłowicza przysięgę ordynarjusz djecezji śląskiej ks. biskup Adamski.

NAFTA W AZJI CENTRALNEJ?

Moskwa, 29. października. (PAT) (Tass). W Azji Centralnej, w miejscowości odległej o 36 km. od Kohand Jaillit wykryto źródła nafty, dające około 500 ton ropy dziennie.

LISTY WYBORCZE W OKRĘGU SAMBOR.

Sambor, 29. października. (PAT) Okr. Komisja wyborcza Nr. 49. w Samborze zatwierdziła następujące listy kandydatów do Sejmu: Nr. 1. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, Nr. 7. Związek Obrony Praw i Wolności Ludu, Nr. 11. Ukraiński i Białoruski wyborczy Blok, Nr. 15. Ruska Selańska Organizacja, Nr. 22. Ukraińska Selańsko-robotnicza socjalistyczna Jedność (Selrob Jedność), Nr. 23. Objednanie Selan robotników i trudowoj inteligencji, Nr. 24. Ukraińska Partja Pracy.

Unieważnione zostały następujące listy: Jedność Robotnicza Chłopska, Blok narodowo-żydowski w Małopolsce, oraz Blok Lewicy socjalistycznej (Bund i N. S. P. P.)

Wycofano dwie listy indywidualne.

Napad na wóz pocztowy

Bandyci zrabowali około 14 tysięcy zł.

Lublin 29. października. (PAT) **W nocy z 28. na 29. bm. między Tomaszowem Lubelskim, Lublinem, Bełżcem i Rawą Ruską, na szosie, na wóz pocztowy, dążący z Tomaszowa Lubelskiego do Bełzca, napadło 5-ciu osobników, którzy zabili furmana Stanisława Hupkę i ciężko ranili pocztyljona Bernarda Ignaciuka, przyczem zrabowali 13.720 zł. gotówka oraz listy wartościowe. Władze prowadzą energiczny pościg.**

Poczta na cześć Powstania

NOWA SERJA ZNACZKÓW LISTOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 29. października. (st) Min. poczt i telegr. w najbliższych dniach wprowadza w obieg z okazji **100-nej rocznicy powstania listopadowego** okolicznościowe znaczki pocztowe wartości 5, 15, 25 i 30 gr. Rysunek każdego z wymienionych znaczków przedstawia sylwetkę **dwóch żołnierzy, idących do ataku, między nimi widnieje orzeł z rozpostartemi skrzydłami.** W górnej części rysunku z prawej strony umieszczony jest napis: **29. XI. 1830 Grochów—Iganie.**

W dolnej zaś części z lewej strony znajdują się liczby zależnie od wartości znaczka, pod niemi skrót: gr. U dołu na białem tle napis: Poczta polska. **Tło całego rysunku składa się z cieniowanych linij poziomych.** Wymiar rysunku tych znaczków jest 28×22 i pół mm. Znaczki powyższe utrzymane są w kolorach następujących: 5 gr. w kolorze fjoletowym, 15 gr. w kolorze niebieskim, 25 w kolorze **bronzowym**, 30 gr. w kolorze **wiśniowo-czerwonym.**

Wywiad z b. pos. Smulikowskim

ZŁY WZÓR POWODEM UPADKU ZNACZENIA SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 29. października. (Z) Jedno z dzisiejszych pism zamieszcza rozmowę z wiceprezesem polskiego związku nauczycieli szkół powszechnych, b. posłem na Sejm od r. 1919, **Smulikowskim.** P. Smulikowski oświadczył, że okres swego posłowania przekonał go, iż **dotychczasowe metody pracy wymagają najgruntowniejszej reformy.** Mam wrażenie — mówi p. Smulikowski — że w zaraniu naszego parlamentaryzmu **popełniliśmy zasadniczy błąd, przyjmując metody pracy z parlamentu austrjackiego.** W b. monarchji każdy rząd musiał posługiwać się sztucznemi **politycznemi,** dochodzącemi do granic ekwilibrystyki. W tych warunkach łatwo sobie wyobrazić, do jakiego **znaczenia dochodziło tam stanowisko posła.** Doskonale charakteryzuje **anegdota opowiedziana przez** jednego z parlamentarzystów polskich, który był posłem do parlamentu austrjackiego, a u nas — mówi p. Smulikowski — **odgrywał wielką rolę jako krytyk poczynań gospodarczych rządu.** Poseł ten opowiadał o swych rozmowach z b. premjerem austrjackim Stürckiem:

— Gdym skończył przemówienie, podszedł do mnie Prezydent Min. i nisko się kłaniając, dziękował mi za przemówienie i gratulował, a ja na to:

— Nie dziękuj pan, bo jest pan idjota.

A on znów kłaniał się i dziękował.

A ja znowu:

— Nie potrzebuje pan dziękować, bo pan jest kretyn — a on znów kłaniał się i dziękował.

Właśnie ten system — twierdzi p. Smulikowski — był typowy dla naszych stosunków przedmajowych. **Cios temu systemowi zadał Marsz. Piłsudski,** który niszcząc stare nałogi parlamentarzystów, **ratuje parlamentaryzm.** Dzisiejsza **landara sejmowa** nie umie niestety zdążyć za potrzebami chwili i zachodzi potrzeba usprawnienia jej prac.

BELGJA ZWIĘKSZA CŁO NA CUKIER.

Bruksela, 29. października. (PAT) Ekonomiczna Rada Narodowa przyjęła wniosek, zmierzający do zwiększenia stawek celnych na cukier do 20 franków za 100 kg.

ROK WITOLDOWY NA LITWIE.

Kowno, 29 paźdz. (PAT). Dnia 27 bm. obchodzono na Litwie 500 rocznicę zgonu wielkiego księcia Witolda. Najuroczyściej obchodzono ten dzień w Kownie. W bazylice odprawiono mszę żałobną. Popołudniu odprawiono nabożeństwo za poległych w walkach o wolność.

SPRAWY WYBORCZE.

Unieważnienie szeregu list wywołało interwencję.

Co oświadczył gen. komisarz Giżycki

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 października. (Z) **W dniu dzisiejszym członkowie Państwowej** Komisji Wyborczej **b. poseł Pużak, Krysa i mec. Urbanowicz interwenjowali u p. gen. komisarza wyborczego w przedmiocie unieważnienia w szeregu okręgach zgłoszonych list kandydackich. Interwenjujący wskazali przytem na szereg nieprawidłowości związanych z unieważnieniem tych list, a w szczególności na niesłuszne unieważnienie list dla rzekomego braku dostatecznej ilości podpisów zgłaszających w związku z unieważnieniem reszty podpisów na podstawie opinji grafologa, gdyż sprawdzenie ich autentyczności u źródła w okręgu przy nieznacznej ilości podpisów było rzeczą łatwą, dalej na uznawanie cofania podpisów wbrew wyjaśnieniu Sądu Najwyższego, że podpisów cofać nie wolno. Członkowie państwowej Komisji wyborczej zwrócili dalej uwagę na niesłuszne badanie autentyczności podpisów, zgłaszających** poświadczonych notarjalnie oraz na szereg **wypadków unieważnienia list kandydackich pod pretekstami i z naruszeniem odnośnych przepisów ustawy. P. gen. komisarz oświadczył, że o różnych nieprawidłowościach był już poinformowany i w każdym konkretnym wypadku czynnie interwenjował, że we wskazanych wypadkach będzie niezwłocznie interwenjował u przewodniczących okręgowych komisji wyborczych, dając im odpowiednie wskazówki, że w zakresie swej kompetencji uczyni co może. Ponadto członkowie komisji wskazali na rozmiary szerzącej się miejscami propagandy jawności głosowania przy wyborach i prosili gen. komisarza o wydanie zarządzenia aparatowi wyborczemu, przypominającego konieczność przestrzegania tajności głosowania pod czas aktu wyborczego. P. gen. komisarz przyrzekł wydać odnośne zarządzenie, oparte o przepisy ustawy zabezpieczającej tajność głosowania.**

Unieważnienie sejmowej listy Centrolewu

W LUBELSKIM OKRĘGU WYBORCZYM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. października. (Z). Okręgowa komisja wyborcza w Lublinie zatwierdziła listy kandydatów do Sejmu nr. 1. BB., nr. 2. frakcja rewolucyjna, nr. 4. Stronnictwo Narodowe, nr. 5. Bund, n. 17. **Blok Obrony Praw Narodowości Żydowskiej, skreślając z tej listy kandydata b. sen. Truskiera** ze względów formanych, oraz **żydowski blok gospodarczy nr. 18.**

Unieważniono listę Centrolewu nr. 7, ukraiński białoruski blok wyborczy nr. 11. PPS. lewica jedność robotniczo-chłopska, blok sampomocy, Selrob, zjednoczenie chłopów i robotników obrony gospodarczej i blok drobnych rolników. Do Senatu zatwierdzono nr. 1. BB., nr. 2. frakcja rewolucyjna, nr. 4. Stronnictwo Narodowe, **nr. 7. Centrolew,** nr. 11. ukr. białoruski blok. nr. 18. żydowski blok gospodarczy. Unieważniono nr. 17, blok obrony praw narodowości żydowskiej, lewicy chłopskiej nr. 20. Selrob, jedność robotniczo-chłopska.

Aresztowanie działacza ukraińskiego w Samborze.

KOBIERSKI ZOSTAŁ OSADZONY W WIĘZIENIU.

Lwów, 29. października. (PAT). Dnia 28. bm. aresztowany został w Samborze wskutek nakazu prokuratora **Ostap Kobierski,** członek głównego zarządu **ukraińskiej socjalistyczno-radykalnej partji,** kandydat na trzeciem miejscu z listy Ukraińskiego i Białoruskiego Bloku Wyborczego w okręgu wyborczym Nr. 49 (Sambor). **Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem zbrodni zaburzenia spokoju publicznego.** Kobierski odstawiony został do więzienia Sądu okręgowego w Samborze

Venizelos o nowej przyjaźni.

PRZEMÓWIENIE W ANCARZE.

Ancara, 29 paźdz. (PAT). W czasie bankietu wydanego przez Ismeta Paszę Venizelos wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że pragnął swoją wizytą potwierdzić stanowczą decyzję Grecji uważania traktatu lozańskiego za ostateczne uregulowanie terytorjalnego status quo między obu państwami. Pozatem Venizelos oświadczył dziennikarzom, że **traktat podpisany w Ancarze umocni jeszcze przyjaźń grecko-turecką** i zaznaczył, że zostanie do niego dodany traktat w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, który **uspokoi pod tym względem obie strony.** Zdaniem Venizelosa, konferencja bałkańska stanowi wielki krok naprzód w realizacji Unji bałkańskiej. Venizelos stwierdził, że **spotkał się obecnie po raz pierwszy z Ghasim, który jest wielkim politykiem.** Dzięki konwencji handlowej — mówił Venizelos — eksport z Grecji do Turcji dorówna eksportowi z Turcji do Grecji.

Prowokacja komunistów.

W Domach Akademickich wybito szyby i wrzucono cuchnące próbówki.

Lwów, 30. października. (—). Wczoraj około godz. 9.30 wieczorem niewyśledzeni na razie sprawcy **wybili 10 szyb w Domu Akademickim przy ul. Łozińskiego 7,** oraz wrzucili do wnętrza budynku kilka **próbówek z cuchnącą cieczą.** Równocześnie o tej samej porze **wybito kilka szyb w Żyd. Domu Akademickim** przy ul. św. Teresy.

Z przeprowadzonych wstępnych dochodzeń wynika, że oba te występy **przeciwko młodzieży akademickiej są prowokacją komunistów,** którym zależy na wywołaniu we Lwowie awantur. Niewątpliwie władzom uda się ująć właściwych sprawców i oddać ich w ręce sprawiedliwości.

Bolszewicy agitują w Anglji.

STARA SPIEWKA W ODPOWIEDZI NA INTERWENCJĘ MIN. HENDERSONA

Londyn, 29. października. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin minister spraw zagranicznych Henderson oświadczył, iż **w wyniku przeprowadzonej ankiety** zwrócił się do ambasadora sowjeckiego z oświadczeniem, że **rząd ZSSR. nie uszanował przyjętych zobowiązań powstrzymania się od uprawiania propagandy.** Minister prosi więc ambasadora, aby zwrócił w sposób stanowczy uwagę rządu ZSSR., iż kontynuowanie propagandy może narazić na niebezpieczeństwo stosunki między obu krajami.

Ambasador sowjecki w odpowiedzi swej zapewnił, że rząd jego uczynił i czynić będzie w dalszym ciągu wszystko, co leży w jego mocy, aby uszanować przyjęte zobowiązania, **nie może on jednak** sprawować **kontroli nad działalności trzeciej międzynarodówki.**

Prezydent Brzozowski

u Ministra Matakiewicza w sprawie potrzeb gospodarczych Lwowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. października. (Z). **Min. robót publ. dr. Matakiewicz przyjął dziś na dłuższej audjencji prezydenta miasta inż. Brzozowskiego. — Konferencja dotyczyła aktualnych potrzeb gospodarczych tego miasta.**

WIELKIE WŁAMANIE W DOBROMILU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 29. października. (M). W magazynie składnicy tytoniowej w Dobromilu, która jest własnością Władysława **Konasiewicza,** zostało dokonane wielkie włamanie. Do rąk złodziei dostało się w gotówce **1.200 dolarów, oraz 7.230 zł.** w banknotach po 100, 50, 20, 10 zł. i w bilonie. Za sprawcami wdrożono energiczny pościg.

SAMOBÓJSTWO SŁUŻĄCEJ W PRZEMYŚLU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 29. października. (M). Służąca Paulina Zielewska, lat 21, pozostająca w służbie u pewnego oficera przy ul. Winna Góra 16, pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru, skierowanym w okolicę serca. — Strzał był śmiertelny. Powodem samobójstwa nieszczęśliwa miłość. Denatka była w piątym miesiącu ciąży. Zostawiła nieskończony list do narzeczonego, w którym mu czyni ciężkie wyrzuty z tego powodu, że ją opuścił.

Ameryka znosi prohibicję.

HOOVER PO STRONIE „MOKRYCH".

Wiedeń, 29 paźdz. (PAT). **Nowojorski korespondent „N. Fr. Presse" dowiaduje się, że stronnictwo republikańskie w Ameryce odbyło wczoraj poufną konferencję, na której omawiano plan zmiany ustawy prohibicyjnej. Prezydent Hoover jest podobno pozyskany dla tego planu i zamierza zwołać nadzwyczajną sesję kongresu w tej sprawie. Republikanie oświadczyli się za złagodzeniem prohibicji ze względu na niepomyślne stosunki gospodarcze, panujące w Ameryce, a nadto pragną oni wytrącić z rąk demokratom broń agitacyjną przy wyborach do kongresu. Republikanie obawiają się mianowicie klęski wyborczej, jeżeli nie uwzględnią nastrojów ludności za rewizją prohibicji. Planowane jest pozostawienie poszczególnym stanom decyzji w sprawie, które napoje mają być uznane za oszałamiające. Jeżeli poprawka ta przejdzie, będzie mógł n. p. stan nowojorski, który jest „mokry", produkować 4 prc. piwo i sprowadzać wina zagraniczne, natomiast stany „suche" będą mogły utrzymać nadal w mocy dotychczasowe postanowienia prohibicyjne. Wiele browarów amerykańskich czyni już podobno od miesiąca przygotowania do produkcji normalnego piwa.**

Z polityki zagranicznej.

Reforma prawa wyborczego w Szwajcarji

Lwów, 30. października.

Do narodów najbardziej zrównoważonych, spokojnych, należą w Europie bezwątpienia Szwajcarzy. Ale i u nich odbywa się chwilowo **ewolucja parlamentaryzmu,** której wynikiem ma być wzmocnienie stanowiska Rządu Federalnego.

Fakt ten staje się bardziej zrozumiałym, jeżeli weźmie się pod uwagę, że w systemie politycznym Szwajcarji **parlament nie jest ostatnią instancją ustawodawczą.** Istnieje jeszcze **naród suwerenny,** który za pośrednictwem instytucji **referendum** i inicjatywy może przyjmować lub odrzucać prawa i ustawy uchwalone przez Izbę. Obecnie aktualną jest sprawa **liczby deputowanych** w stosunku do ogółu ludności i zmiana odnośnego artykułu konstytucji, **celem ograniczenia liczby posłów do Rady Narodowej.** W roku 1931 mają się odbyć **nowe wybory.** Gdyby odnośny ustęp ustawy nie uległ zmianie i, jak opiewa paragraf 72 konstytucji federalnej, na 20.000 mieszkańców znów przypadał jeden deputowany, niewielka sala posiedzeń parlamentu szwajcarskiego okazałaby się **zbyt ciasną.** Jako pretekst więc podjęcia inicjatywy w kierunku zmiany ustawy podniesiono ową sprawę **„niewystarczającego pomieszczenia".**

W roku 1848 wybrani według wymienionego powyżej klucza (jeden poseł na 20 tys. mieszkańców) deputowani, zgromadzili się **w liczbie 111.** Przy każdych następnych wyborach wzrost ludności znajdował swój wyraz **w większej liczbie posłów,** których w obecnym parlamencie jest **198.** Na zasadzie spisu ludności w roku przyszłym **weszłoby ich 206** do Izby.

Ten progresywny wzrost liczby deputowanych napotkał się w wielu kołach politycznych **z krytyką dość ostrą.** Większa liczba posłów **wpływa niekorzystnie na tok obrad,** słyszy się wiele zbytecznych przemówień. Posiedzenia **przeciągają się naimiernie** i charakter parlamentu szwajcarskiego, którego dotychczasową cechą dodatnią była sprawność i dokładność, **wypacza się.**

Ta krytyka znalazła przychylne echo **zarówno w obozie konserwatywnym, jak i w socjalistycznym** i na sesji Izb złożono w tej sprawie dwa wnioski. Poseł socjalistyczny **Klötli** proponował ustalenie nieulegającej zmianie **liczby posłów na 200,** podczas gdy konserwatysta **Guntli** bronił tezy podniesienia współczynnika wyborczego z 20.000 mieszkańców na 25.000, co w rezultacie równałoby się zmniejszeniu ilości posłów **z 198 na 165.** Projekt p. Klötli upadł, a to ze względu na fakt, że okręgi wyborcze odpowiadają granicom kantonów i że przy takim nowym podziale mandatów **ludność romańskich kantonów, wzrastająca znacznie wolniej od ludności kantonów niemieckich, utraciłaby ki'ka mandatów.**

Rząd szwajcarski przyłączył się natomiast odrazu do projektu p. Guntli i, wypracowawszy własny projekt, przewidujący **jednego deputowanego na 23.000 mieszkańców,** przedstawił go na obecnej sesji parlamentarnej. Rada Narodowa zmodyfikowała raz jeszcze tę tezę, redukując „spółczynnik ludnościowy" **do 22.000** przez co przewidywana w następnym parlamencie liczba posłów zmniejsza się **z 206 do 190.** Równocześnie przedłużono na wniosek Rządu **kadencję parlamentarną z trzech lat do czterech.**

Ta nowa ustawa, zmieniająca ordynację wyborczą, jest **etapem na drodze ewolucji par'amentaryzmu szwajcarskiego.** Ewolucja ta nie jest jeszcze ukończoną. Niedawno wniósł poseł Arx projekt, by wszystkie uchwalane przez parlament prawa zatwierdzane były przez naród za pośrednictwem referendum. Socjaliści zaś dążą ku zmianie konstytucji w tym kierunku, by członkowie rządu wybierani byli wprost przez naród, a nie jak dotychczas przez Zgromadzenie Narodowe.

Jednak te daleko idące plany reformy konstytucji nie dadzą się zrealizować w obecnej konjunkturze politycznej.

K. 7

Utworzenie Izb inżynierskich w Polsce.

Zjazd Delegatów Polskich Zrzeszeń Technicznych we Lwowie wypowiedział się za tym projektem.

Lwów. 30. października.

W dniach 25 i 26 b. m. odbył się we Lwowie XII. Zjazd Delegatów Polskich Zrzeszeń Technicznych, w których wzięła udział przeważna część Towarzystw technicznych, należących do Związku P.Z.T. Związek zalicza do grona swych członków 25 towarzystw technicznych, mających siedzibę w Polsce i Stowarzyszenie Polskich Inżynierów w Detroit (Stany Zjednoczone).

Na inauguracyjne zebranie, w którym obok delegatów wzięło udział liczne grono gości i członków Towarzystwa Politechnicznego, m. in. prezydent miasta inż. **Brzozowski,** prezes Dyr. kol. w Stanisławowie inż. **Wiktor i inni,** prezes Związku inż. St. **Rybicki** przedstawił w powitalnem przemówieni historję powstania Związku i dotychczasowe wyniki jego pracy.

Z kolei Zjazd Delegatów rozpatrywał sprawę **mieszkaniową** i powziął rezolucję, dotyczącą typu **małych mieszkań,** które mogą stanowić przedmiot publicznej akcji budowlanej, zużytkowania funduszów publiczn. na obniżenie odsetek od pożyczek budowlanych, zakupna terenów przez gminy wiejskie i urządzenia komunikacji i urządzeń ulicznych. Pozatem Zjazd oświadczył się za **utworzeniem banków komunalnych w większych miastach,** gdzie one jeszcze nie istnieją i **za popieraniem budowy jednorodzinnych domków** przez rzemieślników kolejarzy i t. d.

Drugą sprawą, którą się zajmował Zjazd był referat prof. **Derynga,** który wskazał na szeroką akcję podjętą w sąsiednich państwach w kierunku wyzyskania złóż węgla brunatnego dla wytwarzania gazu i brykietów dla produkowania nafty i benzyny z węgla i podniósł potrzebę wdrożenia podobnej akcji w Polsce w celu lepszego wyzyskania naszych przyrodzonych bogactw.

Sprawa **uregulowania publicznego ruchu samochodowego** była szeroko omawianą na Zjeździe, który postanowił przedłożyć ponownie miarodajnym czynnikom osnowę uchwał, powziętych w roku przeszłym na Zjeździe w Poznaniu, a wykazujących potrzebę koncesjonowania tego przemysłu.

Jednym z głównych przedmiotów obrad był **projekt utworzenia izb inżynierskich,** udzielony do wiadomości Związku przez Ministerstwo Robót Publicznych. Po dłużej, bardzo ożywionej dyskusji Zjazd oświadczył się **za potrzebą urzędowej reprezentacji, pracujących w Polsce inżynierów,** jednakowoż uznał, że projekt ustawy nie odpowiada potrzebom i wymaga pewnej modyfikacji. Wybrano komisję, która ma w drodze ankiety ustalić dezyderaty i przedłożyć je Ministerstwu. Zjazd uznał **potrzebę nowelizacji obowiązującej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych** i wyznaczył komisję, która się ma zająć przygotowaniem wniosków.

Członkowie Zjazdu byli dnia 25 b. m. gośćmi Prezydenta Miasta na raucie wydanym przez gminę m. Lwowa.

Dnia 26 października b. r. przedpołudniem członkowie Zjazdu wysłuchali na Wysokim Zamku **opowiadania p. inż. Tomaszewskiego o przebiegu walk w czasie obrony Lwowa.**

Wieczorem odbył się bankiet w Hotelu Krakowskim przy bardzo licznym udziale delegatów i członków Towarzystwa Politechnicznego.

Uczestnicy Zjazdu wyjechali 26 b. m. do Mościc w celu zwiedzenia Państwowej Fabryki Związków Azotowych.

Lwowski Zjazd wykazał, jak ważną rolę odgrywa Związek Polskich Zrzeszeń Technicznych, skupiający w swoim gronie **około 7.000 polskich inżynierów** i jak pojmuje swoje zadania nadawania kierunku pracy technicznej dla dobra państwa i społeczeństwa.

Represje antyukraińskie
na Ukrainie sowieckiej.

Lwów, 30 października.

Z Charkowa donoszą: Równocześnie z akcją „protestacyjną" przeciwko rzekomym prześladowaniom Ukraińców w Małopolsce Wschodniej władze sowieckie rozpoczęły gwałtowną akcję, zmierzającą do **wytępienia wszelkich śladów tolerancji narodowej na Ukrainie.** Początkowo zlikwidowano szereg **osobnych federatywnych komisarjatów ukraińskich,** jak rolnictwa, handlu i in. Było to pierwszą jaskółką, zwiastującą **zasadniczą zmianę ustroju państwowego na Ukrainie sowieckiej.** W ślad za komisarjatami ofiarami najnowszego prądu padły **wyższe uczelnie ukraińskie,** z Akademją Umiejętności w Kijowie na czele. „Reforma" tej Akademji doprowadziła do usunięcia kilkunastu profesorów Ukraińców, **zniesiono katedrę historji ukraińskiej,** zamknięto wydawnictwo ukraińskie, które istniało przy Akade-

Dziś w RADJO 30. października — Godz. 21·30 **„SYGNAŁ Z MARSA"** 9599

mji nauk (rzekomo z powodu braku funduszów) i td. Teraz przyszła **kolej na urzędy ukraińskie.** We wszystkich tych urzędach faktycznie w ostatnich dniach **z powrotem wprowadzono język rosyjski, zamiast ukraińskiego. —** Stało się to na rozkaz nowych naczelników tych urzędów, przeważnie wydelegowanych z Moskwy w zastępstwie **usuniętych „diłatyli" ukraińskich.** Nawet rozwiązanie komunistycz nych organizacji następuje obecnie wyłącznie **w związku z zwalczaniem „separatyzmu ukraińskiego".** Rzecz bardzo charakterystyczna, że prasa charkowska, notując przejawy „uzdro wienia" stosunków na Ukrainie, podkreśla je jako **zwycięstwo uświadomienia oraz zwalczania szowinistycznych prądów wśród społeczeństwa ukraińskiego.**

—o—

ODWOŁANIE KONSULA PERUWIAŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. października. (st) Konsul Republiki Peru w Warszawie p. Octavio Canseto został ze swego stanowiska odwołany w związku ze zmianą rządu, jaka nastąpiła w Peru w ostatnich tygodniach. P. Canseto udaje się w najbliższym czasie do Limy.

—o—

COFNIĘCIE ZAKAZU EMIGRACJI DO BRAZYLJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 paźdz. (st) W najbliższym czasie w związku z zakończeniem rewolucji w Brazylji, zostanie cofnięte zarządzenie urzędu emigracyjnego wstrzymujące emigrację do tego kraju. O terminie wznowienia emigracji do Brazylji nastąpi urzędowe zawiadomienie.

—o—

NAJAZD ŻEBRAKÓW NA WARSZAWĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. października. (st) W związku z nadchodzącym dniem zadusznym zaczęły ściągać do Warszawy tłumy **żebraków.** W tym roku atak „dziadów i bab" na stolicę jest szczególnie duży. **Na rogatkach co chwila widzi się grupy ściągających zawczasu do miasta żebraków.** Wobec oczekiwanego niezwykle tłumnego „zjazdu" władze z góry wydają odpowiednie zarządzenia. Z powodu zajść, jakie wydarzyły się w ub. roku przed cmentarzami, w tym roku **wydział opieki społecznej magistratu nie ustawi stolików z bonami żebraczemi,** natomiast ustawione **będą specjalnie wzmocnione posterunki policyjne,** które przedewszystkiem nie dopuszczą do zatarasowania przejść oraz będą wyławiać zbyt natrętnych żebraków.

—o—

22 STOPNI MROZU W TOBOLSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. października. (st) We wschodniej części Rosji oraz na Syberji nastąpiło gwałtowne obniżenie temperatury. **W Tobolsku zanotowano 22 stopni mrozu.** Na Uralu szaleje burza śnieżna. W obwodzie Leningradzkim spadł obfity deszcz.

Okres jesiennych burz i powodzi.

Wisła silnie przybiera.

Pod Krakowem poziom wody podniósł się o 2 metry.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 29. października. (st) Z górnej Wisły sygnalizują gwałtowny przybór wody jako **skutek obfitych deszczów i śniegów, które spadły w górach i na terenach podgórskich.** Fala przypływu dosięga już koryta Wisły pod Krakowem, gdzie w ciągu ostatnich trzech dni przybór wynosił 3 m. Najsilniejszy przybór przypadł na 27. i 28. bm., kiedy to **w ciągu doby poziom wody pod Krakowem zwiększył się o 2.15 m.** W ciągu doby ub. przybór znacznie osłabł i wynosił 62 cm. Fala dopływu nadejdzie do Warszawy w ciągu dwu **dni.** Poziom obecny Wisły pod Warszawą wynosi 1.19 m. Przybór za dobę ub. **2 cm.** Należy się spodziewać podwyższenia poziomu wody w Wiśle pod Warszawą **nie więcej niż o 1.30 m.,** ponieważ jedynie górna Wisła daje znacznie większe masy wody, podczas gdy wszystkie dopływy w górze rzeki nie zwiększają poziomu, a nawet nieraz słabną.

Warszawa 29. października. (st) Sytuacja powodziowa w powiecie bialskim i cieszyńskim bez zmian i nadal groźna. W powiecie rybnickim **wezbrane wody uszkodziły most na szosie Redlin-Wodzisław oraz podmyły tor kolejowy na tym odcinku. Komunikacja przerwana.**

W Moszczenicach stoi pod wodą 15 domów. W Godowie 15 gospodarstw. **Straty bardzo wielkie.** Poziom rzeki Ołdy **podniósł się o 4 m.** Nad ranem przestał padać deszcz, wobec czego istnieje nadzieja, **że woda zacznie opadać.** W ciągu nocy wezbrała **Przemsza** na pograniczu województwa śląskiego i kieleckiego. Poziom jej podniósł się o półtora m. Woda wdarła się do niżej położonych terenów między Mysłowicami i Modrzejowem, **zalewając tereny piaskowe na przestrzeni około 3 km. długości i 600 m. szerokości.**

Kilka mechanicznych czerparek piasku stoi pod wodą. Na kolonji Prezydenta Mościckiego w Załężu pod Katowicami woda deszczowa wdarła się do piwnic, zalewając je w zupełności. W akcji ratowniczej biorą udział straże ogniowe.

Katowice, 29. października. (PAT) Z Rybnika donoszą, że w gminie Moszczenica **zagrożonych jest z powodu wylewu potoku Szadkówka 15-cie domów.** Właściciele tych domów przygotowują się do ewakuacji. W gminie Godów, ten sam potok Szadkówka wylał na dłuższej przestrzeni. **50 domów znajduje się pod wodą.** Część domów zdołano już ewakuować z mieszkańców i ich dobytku. **Droga powiatowa, przechodząca przez gminę Godów, zalana. Na przestrzeni 500 m. woda dochodzi do wysokości pół. miejscami do 1 metra. W gminie Kotkowice, rzeka Piotrówka** wylała na przestrzeni 250 m., przyczem 4 domy zalane są wodą. W gminie Radlin wylała rzeka Szośnica.

Polityka zagraniczna Niemiec

zależy od tego posiedzenia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. października. (st) W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Komisji Spraw Zagran. Reichstagu zwołane przez narodowo-socjalistycznego przewodniczącego posła Fricka. Posiedzeniu temu przypisują w kołach politycznych wielkie znaczenie. Na porządku dziennym znajduje się szereg wniosków, złożonych w Reichstagu i przekazanych następnie komisji. Wnioski te dotyczą rewizji traktatu wersalskiego, a szczególnie postanowień rozbrojeniowych, oraz zawieszenia wpłat Younga. Posiedzenie komisji będzie ściśle poufne. W skład komisji wchodzi 14 zwolenników i 14 przeciwników rządu. Niekóre uchwały będą mogły jednak przejść większością 16 głosów. Rząd odbył wczoraj naradę w sprawie zajęcia stanowiska wobec wniosków rozpatrywnych na komisji. W posiedzeniu komisji wezmą udział min. Curtius i Dietrich.

Spryciarz natrafił na spryciarzy.

I WIĘZIENIE NIE URATOWAŁO GO PRZED KARĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 paźdz. (st) Do więzienia karnego w Chojnicach na Pomorzu zgłosił się przed kilku dniami niejaki **Piechowski,** oświadczając, że ma do odsiedzenia karę 4 miesięcy **za kradzież.** Piechowskiego zatrzymano. Jednocześnie wszczęto śledztwo, które wykazało, że **nazywa się on Łopatowski,** jest dwukrotnym dezerterem oraz **bandytą** poszukiwanym przez władze **za 6 napadów rabunkowych.** Łopatowski chciał przez zamknięcie **w więzieniu uzyskać dokumenty na nazwisko Piechowskiego, aby w ten sposób ukryć się przed pościgiem oraz listami gończemi kilku sądów.** Dowcipnego bandytę, który wpadł **we własną pułapkę,** odstawiono do sądu wojskowego.

Matka z dwojgiem dzieci

zabiła się skacząc do studni.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 paźdz. (st) We wsi Las Worupański w powiecie dubieńskim rozegrała się wczoraj **wstrząsająca tragedja.** Młoda żona bogatego gospodarza Marja **Pilarska** rzuciła się wraz z dwojgiem dzieci 4-letnią Elżbietą i 4-miesięcznym Mieczysławem **do studni,** głębokiej na 70 m. Wszyscy troje ponieśli śmierć. Powodem tego kroku była teściowa, która od dłuższego czasu podżegała syna przeciw denatce, **zarzucając jej, że dzieci są nieprawego łoża.**

Za buty dla przyjaciela...

ARESZTEM PŁACI ZA PODAREK IMIENINOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 paźdz. (st) Do jednego sklepu z obuwiem przy ul. Dzielnej wczoraj weszło **dwóch lekko pijanych klijentów.** Jeden z nich przymierzył **czarne buciki wartości 70 zł.** i wyszedł ze sklepu, mówiąc do towarzysza:

— Ja już idę, bo spieszę się, **a ty załatw rachunek.**

Po kilku minutach drugi klijent, który pozostał w sklepie, wyrzekł do właściciela:

— Ja za buty nie mam zamiaru płacić, może pan zawołać policjanta. W komisarjacie jegomość podał się za Stanisława **Kopszywę,** zamieszkałego **w barakach dla bezdomnych.** Czyn swój umotywował następująco:

— W dniu wczorajszym były imieniny przyjaciela. Nie mogłem patrzeć, że chłopak chodzi bez butów. Nie miałem gotówki, więc trochę posiedzę, ale on przynajmniej będzie miał w czem chodzić. Naturalnie o nazwisko jego nie pytajcie, bo nic nie powiem. Dla przyjaciela areszt nie straszny.

—o—

BEZ ŻADNEGO SYGNAŁU ODJEŻDŻAJĄ POCIĄGI.

Ze względu na zmianę przepisów sygnalizacyjnych na kolejach polskich obowiązującą z dniem 1. listopada 1930 zwraca się uwagę PT. Publiczności, że z dniem 1. listopada br. nie będą dawane przed odjazdem pociągów pasażerskich żadne sygnały słuchowe (ani trąbka, ani gwizdkiem).

Wobec tego muszą podróżni sami na czas zajmować miejsca w pociągach, by nie narazić się na spóźnienie i pozostanie na stacji.

—o—

OKUP ZA PORWANEGO BANKIERA.

Chicago, 29. października. (PAT) Rodzina znanego bogacza Yocuma, który został porwany przez bandytów, zdecydowała się na wypłacenie okupu w wysokości 50.000 dol.

Zamiast do więzienia, pojechał do szpitala.

Samobójstwo oskarżonego w czasie rozprawy.

Wypił flaszeczkę jodyny.

Lwów, 30. października.

(:) **Fala samobójstw**, która ostatnimi czasy nęka nasze społeczeństwo, porywając raz po raz **nowe ofiary** z pośród najrozmaitszych sfer społeczeństwa przerzuciła się ostatnimi czasy silniej na **wszelkiego rodzaju męty społeczne**, bardziej odporne zresztą na przeżycia psychiczne. Ciekawa jest rzecz, że ci **rycerze nocy**, którzy mają odwagę **grabić cudze mienie**, tracą tupet, gdy zbliża się chwila, w której odpowiadać mają za swoje niecne uczynki.

W ostatnich czasach donieśliśmy o **2 zamachach samobójczych członków szajki bandyckiej w celi więziennej.** Przytrzymani bandyci, obawiając się sprawiedliwej kary, **woleli uciec z tego świata**, a planu swego dokonali w ten sposób, że korzystając z chwilowej nieuwagi dozorców, powiesili się w celi.

Trzeci wypadek podobny zdarzył się wczoraj **w gmachu sądowym.** Bandyta widząc ,że wykrętne zeznania jego **nie zdołały przekonać trybunału**, napił się w zamiarze samobójczym **jodyny, chcąc w ten sposób uniknąć sprawiedliwości.**

Może właśnie ostatnie te wypadki staną się **groźnem memento** dla tych wszystkich, którzy żyją z **cudzej pracy** i są pasożytami społeczeństwa, a wówczas fala zbrodniczości w naszem mieście **poważnie się zmniejszy.**

Przed trybunałem przysięgłych, któremu przewodniczył r. **Łyczkowski**, a oskarżał **prok. Horodyski stanął wczoraj Mieczysław Reiter**, ślusarz, urodzony w r. 1897 we Lwowie, zamieszkały przy **ul. Kordeckiego 24 i Władysław Szmagała**, murarz, zamieszkały przy ul. **Króla Leszczyńskiego 30, obydwaj oskarżeni o zbrodnię rabunku z § 194.** Na ławie obrońców zasiedli adwokaci dr. **Wohlfeld i dr. Weinsaft.**

Akt oskarżenia zarzuca obu wyżej wymienionym, że **5. sierpnia dokonali wspólnie w celach rabunkowych napadu na Jakóba Tołubiaka**, konduktora kolejowego, któremu zrabowali pieniądze, a ponadto **dotkliwie go pobili.**

Jakób Tołubiak dostał w Miejskiej Kasie Oszczędności **pożyczkę w kwocie 2.911 zł.**, z tego **600 zł.** wydał na spłatę innych swoich zobowiązań, a **resztę zatrzymał przy sobie.** Ucieszony posiadaniem dość znacznej, jak na jego stosunki, gotówki wszedł 5. sierpnia o godz. 6 po południu do szynku **Hermana Parnesa przy ul. Gródeckiej 109. Wypił tam kika kieliszków wódki i piwa**, a będąc już nieco podchmielony, przyłączył się do **towarzystwa Mieczysława Reitera**, znanego złodzieja i **Michała Planety**, z którymi również wypił kilka szklanek wódki. W drugim pokoju siedział towarzysz Reitera, **Władysław Szmagała**, który obserwował zabawiające się towarzystwo.

Tołubiak będąc w różowym humorze sam postanowił **wyrównać cały rachunek.** Kiedy wyciągnął portfel, zauważyli towarzysze jego, że konduktor jest w posiadaniu **znaczniejszej gotówki.** Widać tam było dokładnie kilka banknotów po 500 i 100 zł. Następnie całe towarzystwo zamierzało wyjść. Właściciel restauracji p. Parnas, który także zauważył u Tołubiaka znaczniejszą gotówkę, widząc go w towarzystwie podejrzanych mu osobników, zapytał jednego ze znajomych, **kim jest właściwie Reiter**, a otrzymawszy odpowiedź, że jest to **znany bandyta**, wybiegł czemprędzej ze szynku i przystąpiwszy do posterunkowego **Brzezińskiego Wiktora**, prosił go, by zaopiekował się Tołubiakiem, gdyż obawia się, by jego towarzysze **nie zrabowali mu posiadanej przez niego gotówki.** — Posterunkowy zawołał dorożkę i wezwał konduktora, by wsiadł do niej, chcąc go **odprowadzić do domu.** Ale pijany Tołubiak za namową Reitera **nie zgodził się na tę propozycję** i postanowił **pójść do domu pieszo.** Wedle zeznań Tołubiaka koło apteki Łazowskiego Reiter próbował **wyciągnąć mu portfel.** Tołubiak jednak zauważył to i **odepchnął od siebie bandytę.** W tym momencie przyskoczył do konduktora Szmagała, który po wyjściu z szynku przyłączył się do ich towarzystwa i uderzył go jakiemś **tępem narzędziem w głowę, a następnie kułakiem w ucho**, tak, że konduktor straciwszy przytomność, **upadł na ziemię.** Kiedy z powrotem odzyskał świadomość, leżał **pod parkanem na ul. Na Błonie** i z przerażeniem stwierdził, że sprawcy **zrabowali mu gotówkę.**

Konduktor zaalarmował o wszystkiem policję. Ta w krótkim czasie **ujęła obu bandytów.** W śledztwie Reiter **wyparł się winy**, twierdząc, że niczego sobie nie przypomina, gdyż w krytycznym czasie był pijany. Obciążył go jednak towarzysz jego **Szmagała**, który zeznał, że widział jak Reiter wyciągnął **konduktorowi portfel** i na Kopytkowemu dał mu (Szmagale) **200 zł.** tytułem **milczkowego.** Zaprzeczył natomiast, jakoby kiedyś uderzył Tołubiaka.

Na wczorajszej rozprawie Reiter **również wyparł się winy.** Ale zeznania jego były sprzeczne, co wskazywał mu bardzo często przewodniczący, tak, że nie przekonały ani trybunału ani przysięgłych. Widząc, że nie zdoła ujść karze, o godz. 11.57 zwrócił się do przewodniczącego **z prośbą o zezwolenie wyjścia do ustępu.** W 5 minut później woźny, który z Reiterem wyszedł, wrócił **skonsternowany**, oświadczając, że oskarżony w ustępie **wyciągnął nagle ukrytą w kieszeni flaszkę jodyny i wypił ją aż do dna.** —

Zaalarmowano natychmiast Pogotowie ratunkowe, które **wijącego się w silnych bolach bandytę**, **odwiozło do szpitala powszechnego.** Rozprawę wobec tego niezwykłego wypadku przerwano.

Zaatakowany przodownik PP.

położył trupem złodzieja.

Lwów, 30 października.

(—) Z Przemyśla donoszą nam, że wczoraj około północy **przodownik Żak** zaatakowany przez znanego złodzieja **Stanisława Leszczyka, użył broni i położył napastnika trupem.** Dochodzenia w toku.

Tragiczna śmierć „króla powietrza"

KTO MIECZEM WOJUJE....

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 30. października.

(=) Prasa amerykańska rozpisuje się obecnie szeroko o **tragicznej śmierci** jednego z najmłodszych, lecz rokujących największe nadzieje lotników amerykańskich, **23-letniego Jamesa Burdona**, który na lotnisku w pobliżu San Francisco dokonując swoich zwyczajnych, niezwykle śmiałych **„korkociągów"** spadł, ginąc na miejscu pod **gruzami roztrzaskanego aparatu.**

Burdon, którego podobiznę widzimy na naszej rycinie, był znany jako szalony wprost

śmiałek,

zaglądający z nieporównaną odwagą ustawicznie w oczy śmierci. Nie znał on zupełnie tego uczucia, które owłada niekiedy nawet najodważniejszymi ludźmi — **uczucia strachu...** Nieraz długiemi godzinami potrafił on popisywać się swemi powietrznemi **sztuczkami ekwilibrystycznemi**, które widzom nawet przyzwyczajonym do takich produkcyj **mroziły krew w żyłach.** Nieraz ostrzegano młodego

zapaleńca,

że te niebezpieczne zabawki źle się skończą. On jednak z uśmiechem odpowiadał:

— Raz kozie śmierć! Wolę umrzeć w powietrzu niż na ziemi...

Rzecz ciekawa, iż w niektórych dziennikach amerykańskich pojawiła się pogłoska, jakoby Burdon nie padł ofiarą wypadku, lecz sam pozbawił się życia w tak oryginalny sposób z powodu **zawodu miłosnego..** Pogłoska ta jednak jest najprawdopodobniej tylko **wyssaną z palca plotką.**

Rycina nasza prócz podobizny lotnika przedstawia jego aparat, moment wsiadania do samolotu i jazdy, a wreszcie schematyczny zarys **ostatniej fatalnej wędrówki** nieszczęśliwego śmiałka.

Złodziej leśny zabił gajowego

I ZOSTAŁ ZA TO SKAZANY NA 6 LAT WIĘZIENIA.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w październiku.

(is) Z lasów państwowych pod Zieloną w powiecie nadwórniańskim **kradziono systematycznie od dłuższego czasu drzewo na szkodę Skarbu Państwa.** Wobec tego gajowy lasów skarb. Adam **Schöneman** postanowił w lipcu br. **przeprowadzić rewizję u okolicznych włościan**, których podejrzewał o dokonywanie tych kradzieży. Jakoż przybywszy do wsi **Maksymca**, znalazł gajowy w odległości około 50 kroków od obejścia 24 letniego zarobnika **Jurka Diebczuka** 180 dranic, ukrytych w krzakach a wyrobionych ze skradzionego drzewa z okopanego lasu skarbowego. W pewnej chwili w czasie składania zakwestjonowanych dranic na furmankę, **przyskoczył Diebczuk do Schönemana i ugodziwszy go kamieniem w brzuch i twarz, powalił na ziemię a następnie uderzył pięścią kilkakrotnie w piers oraz pałką po głowie.** Skutkiem zadanych razów nastąpiło **krwawienie wewnątrz czaszki** i w rezultacie gajowy, przewieziony do szpitala powszechnego, po dwu tygodniach **zmarł.**

Na dniu 27 bm. stanął przed Wydziałem karnym tut. Sądu okręgowego Jurko Diebczuk, oskarżony o zbrodnię zabójstwa z par. 140 u. k., dokonanej na śp. Adamie Schönemanie. Trybunał pod przewodnictwem s. o. Krupki skazał Diebczuka **na 6 lat ciężkiego więzienia.** Bronił dr. Darm, który wniósł apelację.

Bandyci wiejscy zranili

ścigającego ich gospodarza.

Lwów, 30. października.

(—) Z Jaworowa donoszą, że ubiegłej nocy nieznani sprawcy **włamali się do komory Ilka Obucha** w Ożomli pow. Jaworów i **skradli tam różne rzeczy.** Obudzony Obuch **podjął pościg za uciekającymi**, którzy poczęli się ostrzeliwać i jednym strzałem **ranili Obucha ciężko w brzuch.** Obuch zaniechał pościgu, a sprawcy zdołali z łupem zbiec.

Proch strzelniczy we flaszce.

Lwów, 30 października.

(—) Wczoraj rano znaleziono w realności przy ul. **Wronowskich 2** na śmietnisku **flaszkę z prochem strzelniczym.** Flaszkę tę zakwestjonowano i wdrożono dochodzenia.

Trzeci dzień rozprawy w sądzie przemyskim.

Ciekawa karta z przeszłości kapitana Wawrosza.

Zakończenie procesu nastąpi 3 listopada.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, 29 października. (M) Przewodniczący sądu ppułk. **dr. Matuszek** ogłosił uchwałę Trybunału, że przychylając się do wniosku prokuratora i obrońcy wezwał na **3-go listopada br., w którym to dniu rozprawa zostanie dokończona i zapadnie wyrok**— jako świadków Józefa **Dyrdę**, Jana **Czerkaskiego**, Iwana **Krupińskiego** oraz Marję **Podgórską** na wyjaśnienie pewnych okoliczności, które wyszły w czasie rozprawy.

Jako pierwszy świadek został dziś przesłuchany sędzia **Jan Buczacki** z Liska. Był on jednym z arbitrów w sądzie polubownym między Wawroszem a śp. Jakubowskim. Świadek doszedł do przekonania, że Jakubowskiemu zależało na utrzymaniu się przy dzierżawie.

Następnie zeznawał kpt. **Alfred Tatarka** z 10 dyw. taboru w Przemyślu. Na wezwanie przewodniczącego sąd wyjaśnia świadek, że nieporozumienia między Jakubowskim a Wawroszem nastąpiły na tle kontraktu dzierżawy, W r. 1929 skarżył się Jakubowski Tatarce, że boi się Wawrosza. Wawrosz bowiem stale nosił przy sobie rewolwer, co oczywiście **niepokoiło** Jakubowskiego. Kiedy Wawrosz nazwał Jakubowskiego

„pachciarzem i parobkiem",

był świadek jednym z sekundantów Jakubowskiego. Sprawa honorowa jednakowoż nie dobiegła końca, gdyż Wawrosz zakwestjonował honorowość Jakubowskiego. O Wawroszu wyraża się Tatarka, że jest to człowiek lekkomyślny, że lubi grać w karty i dobrze się zabawić. Na tem dziś zakończono przesłuchanie świadków, poczem przewodniczący Trybunału rozpoczął **odczytywanie aktów i dokumentów**, które pozostają w związku z tą sprawą. Niektóre z nich są niezwykle charakterystyczne i dlatego je przytaczamy.

I tak z orzeczenia lekarskiego wynika, że gdyby 14 października 1929 bezpośrednio po strzale, który był skierowany do Jakubowskiego, była możność dokonania natychmiastowego zabiegu operacyjnego, to

niezawodnie Jakubowski byłby uratowany.

Dalej z zapisków wynika, że ordynans kpt. Wawrosza niejaki Antoni **Bukas** miał teroryzować służbę domową Wawrosza i zagrozić jej, że o ile nie będzie zeznawała na korzyść swego służbodawcy, to **kapitan będzie do niej strzelał.** Z protokołu przesłuchania Jakubowskiego, którego przesłuchał sędzia śledczy bezpośrednio po wypadku

wcale nie wynika, jakoby Jakubowski spoliczkował Wawrosza,

która to okoliczność ma decydujące znaczenie dla oceny winy kpt. Wawrosza, gdyż w tym wypadku mógłby kpt. Wawrosz słusznie bronić się tem, że był **zmuszony na obrazę czynną odpowiedzieć bronią.** Z zapisków dalej wynika, że ojciec Jakubowskiego wystosował list do sądu honorowego dla oficerów młodszych z prośbą o przyspieszenie dochodzeń honorowych, gdyż

zależy mu na tem, ażeby pamięć jego syna była czystą.

Okazuje się dalej, że kpt. Wawrosz jest **doskonałym strzelcem**, gdyż w zawodach strzeleckich pułku swego uzyskał **pierwszą nagrodę w postaci pistoletu.** Dowódca pułku wydał o kpt. Wawroszu jak najlepszą opinję, podnosząc, że jest to człowiek bardzo koleżeński, ofiarny i **lubiany zarówno przez kolegów, jak i podwładnych.** Bardzo ciekawa jest treść dwóch listów, które kpt. Wawrosz w końcu 1925 r. wystosował do Tadeusza Jakubowskiego. Listy zaczynają się od słów: **„Kochany Tadziu".** Wawrosz daje w nich wyraz swej radości z tego powodu, iż Jakubowski objął dzierżawę.

Egzekucja ślepemi nabojami.

Największą sensacją dzisiejszej rozprawy była poruszona na podstawie **listu dra Seinfelda, adwokata w Stanisławowie,** sprawa niejakiego **Pinkasa Klara z Chryplina** pod Stanisławowem.

Mianowicie w r. 1919 kpt. Wawrosz, który wówczas był porucznikiem 37 ka zarządził **przeprowadzenie rewizji** u wspomnianego Klara, polecając, ażeby żołnierze dokładnie przeszukali całe mieszkanie. Klar bronił się, że **nic niema w sklepie,** jednakowoż nic mu to nie pomogło, gdyż wezwano go do komendy, w której urzędował Wawrosz. Udał się tam w towarzystwie swego zięcia pod eskortą i **wówczas zięć dostał 25 nahajek od Wawrosza,** zaś sam Pinkas Klar został skazany na śmierć. Przyprowadzono go na podwórze, otoczył go pluton egzekucyjny, **złożony z 14 żołnierzy, uzbrojonych w karabiny.** Ponadto stali dwaj saniteci, a całym tym kordonem i **egzekucją kierował por. Wawrosz.** Zrazu polecił, ażeby żołnierze **wykopali grób** dla Klara, później jednak zmienił rozkaz i **kazał samemu Klarowi wykopać sobie grób wedle wymiaru, który podali mu saniteci.** Klar pracował przez dwie godziny, kopał grób **ustawicznie bity** przez żołnierzy. Kiedy grób był gotowy, kazał mu się Wawrosz położyć do grobu, **ażeby zmierzyć, czy odpowiada wymiarom.** Następnie postawił go Wawrosz niedaleko kałuży, **naładował broń,** dał rozkaz i żołnierze wystrzelili. **Klar upadł, jednakowoż podniós się za chwilę, gdyż salwa oddana była ślepemi nabojami.** Wówczas Wawrosz przystąpił do Klara i uderzył go rękojeścią rewolweru w głowę, wołając:

„Żyjesz, czy nie żyjesz. Dasz pieniądze, czy nie dasz. Daj mi w tej chwili 40 tys. koron.

Następnie kiedy Klar oświadczył, że pieniędzy niema, powtórzyła się znowu ta sama historja ze strzelaniem. Potem żołnierze udali się z Klarem do domu i zabrali co im wpadło pod rękę, **on zaś sam zaniósł do komendy 8 tys. koron,** które Wawrosz pobrał rzekomo na pożyczkę wojenną. Poświadczenia jednakowoż od Wawrosza Klar na tę kwotę nie otrzymał. Oskarżony kpt. Wawrosz widocznie **silnie zdenerwowany** treścią odczytanego dokumentu oświadcza, że istotnie **dał wielką szkołę Klarowi,** że jednakowoż sprawa powyższa była przedmiotem rozpraw przed sądem wojskowym, oraz przed Sądem Najwyższym w Warszawie i że **w obu instancjach zapadł wyrok uwalniający,** pomimo, iż oskarżony nie miał obrońcy, tylko go broniono z urzędu. **Poświadczenie na 8 tys. koron — powiada kpt. Wawrosz — złożyłem przy rozprawie.**

Rewelacje powyższe wywołały zrozumiałe poruszenie. Następnie odczytał przewodniczący dr. Matuszek **szereg innych mniejszej wagi dokumentów,** oraz protokołów przesłuchań świadków, którzy nie stawili się na rozprawę.

Okazuje się, że zarówno babka oskarżonego Emilja **Zorgerowa,** jakoteż ojciec jego **Rudolf,** korzystając z dobrodziejstwa ustawy, uchylili się od złożenia zeznań. **W odczytanych zeznaniach świadków nic nowego dla sprawy nie znaleziono.**

——o——

FEJLETON „GAZ. POR." z 31. X. 1930.

ANDRE BIRABEAU.

Kogo kochasz więcej?

Tusia poruszyła się niespokojnie w swem łóżeczku, upstrzonem figurami z bajk. Zbudził ją jakiś szmer. Serduszko zabiło jej mocno pod długą koszulką. Ogarnął ją strach. Nastawiła uszu i po chwili uśmiech prześlizgnął się po jej wargach, gdyż zrozumiała, skąd pochodził hałas, który wyrwał ją z snu.

To w sąsiednim pokoju rozlegały się jakieś głosy.

— Ach! pomyślała... to nic nie jest... Tatuś i mamusia kłócą się.

I uspokojona złożyła główkę na poduszkę. Kłótnia prawdopodobnie nie potrwa dziś zbyt długo. Która właściwie godzina? Po przez zasunięte szczelnie story nie przedziera się ani jeden promyk światła, jest więc pewnie sam środek nocy. Zazwyczaj podczas dnia koniec kłótni następuje prędzej, gdyż tatuś albo mamusia wychodzi z mieszkania. Nocą jest troszkę gorzej, gdyż nikt z nich nie ma możności wyjść na spacer, by się uspokoić. Teraz nie mogą się rozłączyć. Oboje są zamknięci w sypialni, jak dwa wściekłe psy w jednej budzie.

W takich warunkach kłótnia trwa często do rana.

Zgar wybija drugą godzinę. Musieli dziś pwnie późno wrócić do domu. Głosy ich już ochrypły. I Tusia słyszy:

— Proszę cię. tak dalej być nie może (to mówiła mamusia)...

— I ty mi to mówisz? (to tatuś odpowiedział)...

I tak w kółko.

Tusia stara się nie słuchać. Tyle razy już to wszystko słyszała.

Przymyka oczy. Czasem udaje jej się zasnąć.

Czasem otwierają się drzwi i do łóżka podchodzi tatuś lub mamusia.

Jeżeli to jest mamusia, obejmuje ona mocno Tusię, obsypuje ją pocałunkami, które pachną perfumami, angielskiemi papierosami i cocktailem i mówi:

— Ach, gdybym ciebie nie miała!

Jeżeli to jest tatuś, przesuwa rękę po jej czole, poprawia kołderkę, nawet wtedy gdy nie jest wcale zgnieciona i rzuca w stronę mamusi:

— Oto masz skutek, to tyś ją obudziła! Czy nie wstyd ci przed własnem dzieckiem?

Taki piękny mężczyzna, taka przystojna kobieta, wielki majątek i takie cudowne dziecko. Nawet nie posiadając tyle, można być też szczęśliwym! Cóż więc zmąciło szczęście tej rodziny? Prawdopodobnie przesyt.

Gdyby Tusia powtórzyła słowa, słyszane przez drzwi, wyszłyby na jaw bardzo brzydkie sprawy. Ale Tusia nie mówi nigdy o tem co mimowoli dochodzi do jej uszu. Wiele z tego nie rozumie, ale wie, że o tem mówić nie należy. I siedmioletnie dziecko ma swoje zasady moralne.

Tusia ma małego przyjaciela w jej wieku, z którym się często bawi, ale nie opowiada mu o tych rzeczach. Bo Tusia bardzo kocha swego tatusia i mamusię. Kocha ich obydwoje. Często źli, niespokojni, zwracają się do niej z pytaniem:

— Kogo kochasz więcej: tatusia czy mamusię?

Patrząc wówczas na ich twarze, spostrzega, że mamusia w takich razach uśmiecha się nieszczerze, a tatuś ma poważną minę. Odpowiada wówczas zazwyczaj:

— Kocham was jednakowo...

Mamusia jednak nalega:

— Czy nie kochasz mamusi troszkę więcej?

A tatuś dodaje:

— Gotowa jesteś uderzyć dziecko, jeśli nie odpowie w myśl twoich życzeń! W rzeczywistości dziewczynka zawsze więcej kocha ojca. Jest to rzecz dowiedziona.

Matka odpowiada ostrym tonem: i prawdopodobnie byłby to powód do nowej kłótni gdyby Tusia nie powtórzyła w porę, że kocha ich jednakowo.

Zegar wybija wpół do trzeciej. Rodzice ciągle się jeszcze kłócą w sypialni. słychać krzyżujące się wykrzykniki. Tusia zasypia i nic już prawie nie słyszy.

Nagle — krzyk i dwa strzały.

Siedmioletnie dzieci rozumieją dziś doskonale, co znaczy huk wystrzału. Tusia otwiera szeroko oczy i w pamięci jej wraca podsłyszana niedawno rozmowa, między kucharką a służącym. Kucharka powiedziała wówczas:

— Ona go kiedyś napewno zamorduje!

Służący odparł na to:

— Jeśli on jej nie wyprzedzi.

Tusia uświadomiła sobie dokładnie, że w chwili gdy za drzwiami rozległy się huki i strzały, ktoś przestał żyć: tatuś albo mamusia.

Tak, ale kto z nich dwojga?

Tusia nie krzyczy, ani nawet nie płacze. Uniosła się na łóżku, otworzyła szeroko usta, serduszko zda się w niej zamarło i tylko jedna myśl pochłania ją w tej chwili: kto został zamordowany za temi drzwiami? Tatuś czy mamusia?

Mimo iż ma dopiero siedem lat straciła już babcię i dziadziusia i widziała zwłoki wuja, leżące na katafalku. Było to najsilniejsze wrażenie w jej dotychczasowem życiu. Tusia wie, że umarłych więcej się już nie widzi, że bardzo prędko się o nich zapomina, choćby się ich naj najbardziej kochało za życia.

Co teraz będzie? Czy mamusi już więcej nie zobaczy, czy też zapomni o tatusiu?

Za drzwiami słychać tylko jęki. Tusia chce krzyczeć, ale kogo ma wołać: tatusia czy mamusię?! Nie może się zdecydować jakgdyby jej wybór miał być jednocześnie wyrokiem! Nie mogła się zdecydować co do wyboru ofiary. gdyż jej decyzja świadczyłaby o przewadze w miłości, żywione dla ojca lub matki.

Tysiące porównawczych obrazów przewinęło się przed jej wystraszonemi oczyma: pieszczoty mamusi, uśmiech tatusia, prezent od mamusi, spacer z tatusiem... W tym momencie zrozumiała, że na dnie jej duszy szala miłości przechyla się na jedną stronę. Przeraziła się, jakgdyby popełniła jakiś grzech, jakdyby ta myśl mogła kogoś z nich zabić.

Wybuchnęła nagle łkaniem i szeptała nieprzytomnie po przez łzy:

— Kocham ich jednakowo! Kocham ich jednakowo!

A gdy otwarły się drzwi sypialni, zamknęła oczy, by możliwie jak najpóźniej dowiedzieć się, kogo już nigdy nie zobaczy...

Tłum. C. S.

Miłość ku tancerce zwiodła go na manowce. Sensacyjna ucieczka mjr. dypl. Krausego.

Sprzeniewierzył 15.000 zł. i zbiegł za granicę.

Lwów, 30. października.

(—) W szerokich sferach naszego miasta znany był powszechnie **mjr. dyplomowany Krause**, szef oddziału wyszkolenia w D. O. K. VI. Pan mjr. Krause dzięki miłej powierzchowności **i wybitnym zaletom towarzyskim** cieszył się wzięciem w sferach towarzyskich, wszędzie był **mile widziany**, a zwłaszcza **wśród płci pięknej**. Aczkolwiek będąc człowiekiem **żonatym i ojcem dwojga dzieci**, mjr. Krause wzniecał niepokój **w wielu sercach nie wieścich**, które w eleganckiej i sympatycznej postawie oficera widziały **cel swoich marzeń.**

Powodzenie i liczne dowody hołdów niewieścich **wśród sfer towarzyskich nie zaspokoiły ambicji mjr. Krausego**, który w ostatnich czasach przerzucił się także **na teren życia kawiarniano-kabaretowego** i na tem polu począł zdobywać **sukces po sukcesie**. W mundurze wojskowym lub też **w ubraniu cywilnem** mjr. Krause począł bywać **w nocnych lokalach**, gdzie niejednokrotnie przesiadywał do rana, bawiąc się wesoło w towarzystwie **artystek i tancerek**. Przed kilku miesiącami zawarł znajomość **z piękną tancerką Ili Wilson**, która przez kilka miesięcy na deskach nocnych lokali tanecznych **święciła prawdziwe trjumfy w tańcu marynarskim.** Ili Wilson, podobno Dunka z pochodzenia, wywarła głęboki wpływ na mjr. Krause, a sama również zakochała się w nim po uszy.

Ponieważ w tym samym czasie panna Wilson miała **adoratora pewnego dygnitarza służby bezpieczeństwa**, który z mjr. Krause rywalizował o jej względy, walka konkurencyjna **przybrała dość ostre formy.** Zwycięsko jednak z niej wyszedł mjr. Krause, a to dzięki zaletom osobistym, jak niemniej dzięki temu, że umiał i pod **względem finansowym uzyskać wyższość nad swym rywalem.** Rezultat tej „walki" odbił się **głośnym echem** u władz przełożonych mjr. Krausego, który pewnego dnia otrzymał **anonim**, w którym nieznany autor ostrzega go, by nie chodził więcej do nocnych lokali, gdyż jest śledzony. Anonim ten okazał **swemu przełożonemu** i wniósł **prośbę o przeprowadzenie dochodzeń.** Przeprowadzone dochodzenia **nie dały jednakowoż żadnego wyniku,** to też na tem sprawa chwilowo się zakończyła i mjr. Krause pozostał odtąd **jedynym adoratorem pięknej Wilson.**

Pozostawszy sam na placu boju, mjr. Krause coraz częściej począł spędzać całe wieczory **w towarzystwie swej bogdanki** i oczywista rzecz wydawał na to znaczne sumy. Pewnego dnia wyjechał **do Warszawy,** celem podjęcia tam gotówki **dla swego oddziału.** W ministerstwie wypłacono mu **15 tysięcy zł.**, kwotę tę mjr. Krause **pokwitował i wrócił do Lwowa.** — Tutaj jednakowoż podjętej w Warszawie sumy **nie zaksiążkował, nikomu jej też nie wypłacił,** lecz zatrzymał ją sobie i **począł stopniowo wydawać.** Po pewnym czasie pododdziały poczęły się upominać **o należne im kredyty,** a mjr. Krause stale odpowiadał, że **pieniędzy jeszcze nie ma.** W końcu sprawą tą zainteresował się **Dowódca korpusu.** Gdy na jego interpelację **mjr. Krause** oświadczył, że pieniędzy **jeszcze z Warszawy nie otrzymał,** wówczas dowódca polecił mu **natychmiast pisemnie w odpowiednim departamencie ministerstwa zaurgować.**

Mjr. Krause aczkolwiek wiedział, że urgens taki doprowadzi **do wykrycia afery,** musiał rozkaz wypełnić i następnego dnia odpowiednio zredagowane pismo odesłał do ministerstwa. W ministerstwie po otrzymaniu pisma zakotłowało, albowiem odnośny referent miał w biurku **potwierdzenie mjr. Krausego na podjętych 15 tysięcy zł.**, to też nie mógł zrozumieć, dlaczego ten sam mjr. Krause urguje o przysłanie tej kwoty. Natychmiast telegraficznie zwrócono się do dowództwa okręgu o wyjaśnienie całej sprawy, a gdy wezwano mjr. Krausego okazało się, że go już w biurze niema. Poszukiwania w domu również okazały się bezskuteczne i stwierdzono, że mjr. Krause wyjechał potajemnie ze Lwowa.

O całej tej aferze dowódca korpusu polecił uwiadomić prokuraturę wojskową, która wdrożyła dochodzenia i rozesłała za zbiegłym majorem listy gończe. Wykrycie tej afery nastąpiło w połowie ubiegłego tygodnia. Po dzień wczorajszy **nie natrafiono na ślad zbiega**, który według jednych wersji **zbiegł do Rumunji**, według drugich do Niemiec. Jeszcze przed zniknięciem mjr. K. wyjechała ze Lwowa **tancerka Wilson**, która prawdopodobnie wiedziała o machinacjach swego przyjaciela i o jego planach ucieczki, dlatego już przedtem opuściła Lwów.

Należy podkreślić, że mjr. Krause, jak już zaznaczyliśmy, cieszył się **ogólną sympatją** starszych kolegów jak i u przełożonych. To też wiadomość o tem lekkomyślnym, niezwykłym kroku utalentowanego oficera, przed którym stała otworem droga **do wielkiej karjery**, wywołała przykre wrażenie. Niestety lekkomyślny krok okazał się **prawdą w całej osnowie** i dla mjr. Krausego droga **powrotna jest zamknięta.**

Nagły zgon wdowy

W WŁASNYM KIOSKU PRZY UL. SZAJNOCHY.

Lwów, 30. października.

(—) Wczoraj wieczorem koło godz. 10-tej **zmarła nagle** w swej budce **inwalidzkiej** u wylotu ul. Szajnochy i Kopernika, **Katarzyna Michaluk**, wdowa po inwalidzie, zam. przy ul. Sapiehy 45. Wezwany lekarz miejski **dr. Schenker** stwierdził nagły zgon prawdopodobnie z powodu udaru sercowego i polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej, gdzie sekcja wykaże istotną przyczynę nagłej śmierci. Komisarjat miejski zajął się zabezpieczeniem kiosku wraz z towarem pozostawionym przez denatkę.

Humorystyczne anonimy

MŁODOCIANYCH ADEPTÓW U. O. W.

Lwów 30. października.

(—) Z Horodenki donoszą nam, że tamtejsza policja otrzymała znowu anonim z pieczęcią pocztową: **Budzanów koło Trembowli 21/10 1930.** Anonim ten zawiera następującą niepozbawioną **humorystyki** treść: „U. O. W. jest naszą **wielką nadzieją** i naszym obowiązkiem jest zrobić **wielką rewolucję.** Wy aresztowaliście naszych braci, ale **krew nasza jest gorąca.** Polacy na naszej ziemi nie będą rządzić, my jesteśmy Ukraińcami i byliśmy, a **wy Polacy wynoście się do Warszawy** i gińcie tam. Mamy nadzieję, że na wiosnę będziecie **nam buty czyścić.** Zobaczymy. U. O. W. Romaniwka poczta Trembowla."

Anonim ten, pochodzący prawdopodobnie z rąk jakiegoś byłego ucznia gimnazjalnego świadczy, jak **głęboko zakorzeniona jest wśród wychowanków ruskich szkół nienawiść do Polski.** Poza tem anonim ten jest bez znaczenia.

Śmierć wskutek eksplozji granatu.

Lwów, 30. października.

(—) Jak się dowiadujemy, onegdaj rano w Rybnikach, pow. Brzeżany, 22-letni Atanazy Hrynyszyn **rozbierając granat** armatni, pozostały z czasów wojny spowodował eksplozję i poniósł śmierć na miejscu. Hrynyszyn, jak stwierdzono, trudnił się rozbieraniem granatów, które następnie sprzedawał handlarzom żelaza.

Na odcinku walki z sabotażem i terorem.

Lwów 30. października.

(—) Ze Stanisławowa donoszą nam, że onegdaj na terenach powiatu dolińskiego przeprowadzono **rewizje u osób podejrzanych o działalność sabotażową i antypaństwową.** M. in. w Bolechowie znaleziono u ks. grecko - katolickiego **Włodzimierza Suchego** ukraiński herb, przedstawiający żołnierza ruskiego **depczącego smoka o trzech głowach,** z których jedna przedstawiała **żołnierza polskiego, druga czeskiego, a trzecia rumuńskiego.** W Hoszowie w tym samym powiecie znaleziono u ks. grecko-katolickiego **Piotra Stebnika podobizny płastowskie i kilka przedmiotów wojskowych.**

W Podbereżu, powiecie stanisławowskim, znaleziono u Michała **Kaczana** rewolwer, nożyce do cięcia drutu, okólnik U. O. W. oraz zapiski **o treści** antypaństwowej. W czasie rewizji u **Dmytra Wołka** znaleziono odezwy pt. „Narodna sprawa". Kaczan, jak stwierdzono, okólnik U. O. W. otrzymał od ks. grecko-katolickiego **Aleksandra Szaraniewicza** z Podbereżec. W Hanuszowcach znaleziono u **Michała Perkały** trzy bagnety, nożyce do cięcia drutu i skrzynkę amunicyjną, a u **Hryńka Czepechy lont do podpalania.** Wszystkich trzech aresztowano.

Pozatem przeprowadzono szereg rewizji w Zagwoździu, Pacykowie i Uhrynowie. Wasyla Dragańczuka z Zagwoździa, u którego znaleziono browning, aresztowano.

Jeszcze jeden sabotaż.

Lwów, 30 października.

(—) Ze Złoczowa donoszą nam, że wczoraj wieczorem **spłonęła stodoła ze zbożem,** Wasyla Bojki, starorusina, w Lackiem Wielkiem, pow. Złoczów. Prawdopodobnie stodoła padła **ofiarą sabotażu,** albowiem w czasie wybuchu ognia zauważono puszczonych kilka rakiet.

Planowany zamach morderczy

NA FUNKCJONARJUSZY POLICYJNYCH W ROHATYNIE.

Lwów, 30. października.

(—) Przed kilku dniami aresztowano w Brzeżanach **za należenie do U. O. W. i kolportarz odezw rewolucyjnych Wasyla Medwida,** byłego ucznia VI klasy ruskiego gimnazjum w Rohatynie.

W Rohatynie zaś aresztowano pod zarzutem należenia do U. O. W. **Nestora Kita,** byłego ucznia VIII klasy, Michała Wełyczkę, rolnika i Olgę Wełyczkę, byłą uczenicę VIII klasy prywatnego gimnazjum w Rohatynie. Policja rohatyńska otrzymała w ostatnich dniach **trzy pisma anonimowe z pogróżkami,** że o ile nie zaprzestanie ścigania członków U. O. W., zostanie **na funkcjonarjuszy policyjnych popełniony zamach.** Prawdopodobnie Kit był jednym ze spiskowców, którzy mieli zamach ten wykonać.

Syn zamordował ojca

na tle sporu o majątek.

Lwów, 30. października.

(—) Z Buczacza donoszą nam, że onegdaj wieczorem dokonano w Jezierzanach, pow. Buczacz morderstwa na osobie 66-letniego gospodarza Romjana Hryńkowa. Jak się okazało morderstwa tego dokonał syn jego 20-letni Wasyl z zemsty na tle majątkowem

Po ślubie króla Borysa z ks. Giovanną.



Rycina nasza przedstawia dwa oryginalne zdjęcia uchwycone przez fotografa podczas uroczystości zaślubin króla bułgarskiego Borysa z ks. włoską Giovanną. Na lewo widzimy młodą parę, opuszczającą klasztor w Assyżu po ślubie. Z prawej rycina przedstawia szereg gości weselnych. Na przodzie były król bułgarski Ferdynand z królową włoską Heleną, za nimi król włoski z królową grecką Zofią.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert Luizy Helletsgruber, primadonny opery wiedeńskiej.

Lwów, 30. listopada.

Bardzo wydatny, wybornie wyszkolony i — mimo przymieszki brzmienia tu i ówdzie ostrego — sympatyczny sopran nieznanej u nas dotąd artystki Luizy Helletsgruber popisywał się we wtorek, 28. bm. na estradzie Polsk. Tow. muzycznego i odniósł, zwłaszcza finezyjnemi interpretacjami pieśni Schumanna, wielki i rzetelnie zasłużony sukces. Drugą część swego recitalu poświęciła koncertantka wykonaniu licznych aryj operowych, zaznaczając tu wyborem programu swą wyraźną predylekcję dla mistrza Pucciniego. Ten akt kurtuazji i uznania dla nowowłoskiej twórczości kompozytorskiej nie działał jednak korzystnie na powodzenie p. Helletsgruber, zważywszy, że arje z „Madame Butterfly“ i kilku innych oper Pucciniego, nie nadają się par excellence do popisu estradowego, jeżeli indywidualności artystycznej koncertantki odpowiada bardziej genre liryczny w śpiewie, a nie rozmach dramatyczny i dostosowane do niego, z konieczności wysiłki wokalne. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że wysoki artyzm twórczy autora „Toski“ „Cyganerji“ uwydatnia się przedewszystkiem na scenie operowej i na tym terenie święci zazwyczaj swoje triumfy.

Umiejętność wokalna i nieprzeciętny talent p. Helletsgruber znalazły więc w interpretacjach pieśni Schumannowskich szersze pole do popisu. Był to szereg czarujących, owianych nieraz prawdziwie poetycznym nastrojem okazów sztuki odtwórczej, świadczących zarazem o niezwykłem zrozumieniu dzieł niemieckiego poety-pieśniarza. Oceniając sumiennie piękny śpiew koncertantki, podnieść też należy z najgorętszem uznaniem wykwintne w tej części produkcji frazowanie oraz wzorową dykcję p. Helletsgruber. Do dużego powodzenia artystki przyczynił się w znacznym stopniu doskonały akompaniament pianisty p. dra Henryka Guensberga.

Odwdzięczając się za serdeczne oklaski, dorzuciła koncertantka — na ogólne żądanie — kilka nadprogramowych dodatków. Udział publiczności pozostawiał cokolwiek do życzenia, równocześnie odbywała się bowiem w Teatrze Wielkim premjera operetki p. t. „Fiołek z Montmartre“ Rzecz to dziwna, że w sezonie 300-dnowym (licząc 10 miesiący po 30 dni) premjery teatralne muszą odbywać się w dniach przeznaczonych na koncerty, których terminy oznaczone są już z początkiem października. Na tak niefortunny układ repertuaru, szkodliwy dla teatru i dla imprezy koncertowej, a przykry dla publiczności, zwracałem już niejednokrotnie uwagę kierownictwa sceny lwowskiej.

Fr. Neuhauser.

—o—

Nieprzyjęty do marynarki chciał się powiesić.

Lwów, 30. października.

(—) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w realności przy ulicy Snopkowskiej 4, w zamiarze **samobójczym powiesił się na skoblu od drzwi ustępu, 17-letni Michał Warczewski,** syn rzeźnika. Mieszkańcy tego domu zauważywszy wisielca, zaalarmowali policję i pogotowie ratunkowe, które **odwiozło desperata do szpitala powszechnego.** Powodem rozpaczliwego kroku młodego desperata był fakt, iż **nie został przyjęty do marynarki wojennej** z powodu wadliwej budowy ciała.

Weksle na 2000 dolarów

SKRADZIONO W POCIĄGU DYREKTOROWI KASY OSZCZĘDNOŚCI W BUCZACZU.

Lwów, 30 października.

(—) Wczoraj rano doniósł policji **Stanisław Balicki, dyrektor Komunalnej kasy oszczędności w Buczaczu,** że w pociągu osobowym z przedziału I. klasy, na przestrzeni między **Stanisławowem a Wybranówką,** skradziono mu dwie walizki. Jedna z nich zawierała garderobę, zaś w drugiej była teczka skórzana, w której znajdowały się **weksle dolarowe na 2 tysiące dolarów** z rozmaitymi podpisami, żyrowane przez Komunalną Kasę Oszczędności w Buczaczu, oraz pisma do Państwowego Banku Rolnego i Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie. Ponadto znajdowała się tam książeczka ubezpieczeń Towarzystwa „Snop“

„FATALNE“ OKO MUZYKA OFFENBACHA.

„DEMONIZM“ ZNANEGO KOMPOZYTORA.

Lwów, 30. października.

(=) Z okazji obecnej rocznicy śmierci znanego kompozytora oper i operetek Offenbacha prasa niemiecka i francuska zamieszcza wiele **ciekawych szczegółów biograficznych** z jego życia, które obfitowało w **momenty bardzo ciekawe,** a niekiedy nasycone nawet pierwiastkami **niesamowitego demonizmu.**

Oto m. in. zarzucano Offenbachowi, że posiada on t. zw.

oczy „uroczne“...

Sławny muzyk nie posiadał rzeczywiście fizjognomji **zbyt ujmującej i sympatycznej.** Rysy twarzy ostre, długi, haczykowaty nos, wystająca silnie broda, żółta, pergaminowa cera, a wreszcie niezmiernie przenikliwe i jakimś niezwykłym blaskiem płonące **oczy,** spoglądające bystro i podejźliwie z pod gęstych, krzaczastych brwi — to wszystko nadawało twarzy Offenbacha **coś wprost djabelskiego.**

Zrodziło się nawet przypuszczenie, że spojrzenie Offenbacha przynosi

nieszczęście.

Zaczęło się to od następującego wydarzenia. Offenbach zawarł kontrakt z dyrektorem paryskiego **teatru de la Gaité,** a dyrektor ów nazajutrz po owej umowie

zmarł nagle,

choć dotychczas cieszył się doskonałem zdrowiem. Ktoś wówczas rozpuścił plotkę, że Offenbach ma „mal occhio“, a przykra ta opinja pozostała muzykowi **na całe życie.** Ile miał nieraz z tego powodu przykrości — trudno opisać w tym zwięzłym artykuliku.

Dziwna ironja losu! Muzyk, którego twórczość tryska nagół wspaniałym, niefrasobliwym humorem, pomawiany o tak **osobliwy demonizm!** Ciekawy to byłby temat dla powieściopisarza. Rzecz dziwna, że wogóle powieść nie zajęła się życiem tego

ciekawego człowieka,

które przecież obfitością i oryginalnością szczegółów dostarczyłoby bogatej i interesującej fabuły dla niejednego beletrysty....

—o—

Powiesiła się z powodu nieszczęśliwej miłości.

Lwów, 30 października

(—) Onegdaj wieczorem w Boniszynie, pow. Złoczów, **powiesiła się w stajni Piotra Węgrzyna 23-letnia Paranka Hułek.** Przyczyną samobójstwa była **nieszczęśliwa miłość.**

—o—

Włamanie do kasy.

Lwów, 30. października.

(—) Ubiegłej nocy dokonano **włamania do kasy „Stefczyka“** w Świlczy pow. Rzeszów i **skradziono około 800 złotych,** a ponadto z biurka naczelnika gminy około 30 zł. Dalsze dochodzenia w toku.

—o—

Ukoronowany kolekcjonista.

Lwów, 30 października.

Cesarz japoński jest **namiętnym kolekcjonistą korali,** a jego zbiory, zawierające kilka setek różnego gatunku i koloru sznurów, gałęzi koralowych, nie mają równych sobie w całym świecie. Ostatnio zwrócił się do cesarza Hirohito dyrektor muzeum oceanograficznego w San Francisco, T. W. **Vaughan,** z prośbą o przysłanie dla zbiorów muzeum fotograficznych zdjęć kilku gatunków korali, których **jedynym na świecie posiadaczem jest właśnie cesarz Japonji.**

—o—

KRONIKA

30 PAŹDZIERNIKA Czwartek Klaudjusza

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Czwartek, 30 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Fijołek z Montmartru" operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne).

Piątek, 31 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Cyganerja" opera Pucciniego. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych).

Piątek, 31 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Fijołek z Montmartru" operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne).

Sobota, 1 listopada, o godz. 3.30 popoł. „Traviata" opera Verdiego. (Ceny zniżone).

Sobota, 1 listopada, o godz. 7.30 wiecz. „Fijołek z Montmartru" operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne).

Niedziela, 2 listopada, o godz. 3.30 popołudniu „Domek trzech dziewcząt" operetka Schuberta. (Ceny zniżone).

Niedziela, 2 listopada, o godz. 7.30 w. „Fijołek z Montmartre" operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne).

Poniedziałek, 3 listopada, o godz. 7.30 wiecz. „Fijołek z Montmartre" operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne).

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, 30 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Król Nikodem" satyra scen. Goetla i Malczewskiego. Premjera.

Piątek 31 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Król Nikodem" satyra scen. Goetla i Malczewskiego.

Sobota, 1 listopada, o godz. 3.30 popoł. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera. (Ceny zniżone).

Sobota, 1 listopada o godz. 7.30 wiecz. „Król Nikodem" satyra scen. Goetla i Malczewskiego.

Niedziela, 2 listopada, o godz. 3.30 popoł. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera. (Ceny zniżone).

Niedziela, 2 listopada, o godz. 7.30 w. „Król Nikodem" satyra scen. Goetla i Malczewskiego.

Poniedziałek, 3 listopada o godz. 7.30 wiecz. „Król Nikodem" satyra sceniczna Goetla i Malczewskiego.

*

TEATR MAŁY:

Dziś i jutro o godz. 7.30 wieczorem „Wieczne pióro" komedja Fodora.

Sobota, 1 listopada, o godz. 3.30 popoł. „Egzotyczna kuzynka" komedja Verneuila. (Ceny zniżone).

Sobota 1 listopada, o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro" komedja Fodora.

Niedziela 2 listopada o godz. 3.30 pop. „Egzotyczna kuzynka" komedja Verneuila. (Ceny zniżone).

Niedziela, 2 listopada o godz. 7.30 w. „Wieczne pióro" komedja Fodora.

Poniedziałek, 3 listopada o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro" komedja Fodora.

*

TEATR NOWOŚCI:

Sobota, 1. listopada o godz. 7.30 wiecz. „Hiszpańska Mucha".

Niedziela, 2. listopada o g. 7.30 wiecz. „Hiszpańska Mucha".

Poniedziałek, 3. listopada o g. 7.30 w. „Hiszpańska Mucha". Tani dzień.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek, 3 listopada: V Mistrzowski Koncert abonamentowy. Maurycy Rosenthal, pianista.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy 100-proc. w naturalnych kolorach „Tancerka Cilly".

CASINO: „Pocałunek" z Gretą Garbo. Film dźwiękowy.

CHIMERA: „Głupie szczęście".

FATAMORGANA: „Po zachodzie słońca".

GRAŻYNA: „Nev-York w nocy" (dźwiękowy).

KOPERNIK: „Złotowłosy Anioł".

LEW: „Król żebraków". Film dźwiękowy.

LUNA: „Dla szczęścia" oraz „Warjat na wolności".

MARYSIENKA: „Złotowłosy Anioł".

OAZA: „Marsz weselny".

PALACE: „Moje słoneczko" z Janet Gaynor — oraz dodatki dźwięk.

PASAŻ: „Pieśń żywiołów". 100% dźwiękowy.

PAN: „Sen o miłości".

PROMIEŃ: „Grzeszna Miłość". Jadwiga Smosarska.

RAJ: „Parada miłości" film. dźwięk.

SPLENDID: „Postrach Singapore". Lon Chaney.

STYLOWY: „Dama Kameljowa" i „Policmajster Tagiejew".

UCIECHA: „Harry Peela najlepszy druh".

Powołanie do raportów kontrol.

OFICERÓW ROCZNIKA 1883 I 1878.

Lwów, 30. października.

II. Wiceminister Spraw Wojskowych zarządził powołanie w roku bieżącym do raportów kontrolnych:

I. Oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz byłych urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.) rocznika 1883.

II. Oficerów pospolitego ruszenia oraz byłych urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.) rocznika 1878.

Raporty kontrolne odbędą się w Powiatowych Komendach Uzupełnień **w dniu 4. listopada 1930 r. o godzinie 8-mej rano.**

Bliższe szczegóły podane są w obwieszczeniach o raportach kontrolnych.

Powróciłam z zagranicy

i niniejszem zawiadamiam P. T. Publiczność, że z dniem dzisiejszym urządzam tani miesiąc wykonując po znacznie zniżonych cenach zdjęcia artystyczne w nowoczesnej pracowni fotografij i powiększeń „Flora", pl. Marjacki l. 6 — 7. Do każdego zamówienia dodaję portret bezpłatnie.

MARJA OSZLANYI.

Wiadomości teatralne.

W teatrze Wielkim dziś i codziennie „Fiołek z Montmartre" największa atrakcja sezonu.

Przedstawienie dla młodzieży po cenach najniższych odbędzie się w teatrze Wielkim jutro, w piątek, jako w dniu przedświątecznym. Tym razem wypełni je przepiękna opera Pucciniego „Cyganerja".

Przedstawienia popołudniowe. W czasie dwu dni świątecznych, tj. w sobotę i niedzielę, we wszystkich trzech teatrach miejskich odbędą się przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W teatrze Wielkim popołudniówkę sobotnią wypełni opera Verdiego „Traviata", niedzielną zaś stylowa operetka Schuberta „Domek trzech dziewcząt". W teatrze Rozmaitości w oba te dni popołudniu ukaże się „Dzielny wojak Szwejk" z wybornym M. Zniczem w roli tytułowej. W teatrze Małym w sobotę i w niedzielę popołudniu arcywesoła komedja „Egzotyczna kuzynka".

W teatrze Rozmaitości dziś premjera sensacyjnej sztuki Goetla i Malczewskiego, groteski fantastycznej „Król Nikodem".

W teatrze Małym codziennie doskonała komedja Fodora „Wieczne pióro". — Najbliższa premjera, którą będzie komedja Ervine'a „Pierwsza pani Selby" z Katarzyną Zbikowską w roli tytułowej, wyznaczoną jest na ostatnie dni przyszłego tygodnia.

*

Dyrektor Stanisław Czapelski powrócił z Bukaresztu, dokąd udawał się w związku z zaproszeniem Opery lwowskiej na szereg występów do większych miast rumuńskich. Termin gościny naszej Opery w Rumunji ustalono na miesiące wiosenne roku przyszłego. Zarazem dyr. Czapelski porozumiał się z dyrektorem Opery bukareszteńskiej, znakomitym kapelmistrzem p. Georgesem, w sprawie wzajemnej wymiany wybitniejszych artystów w cyklu występów gościnnych. Ze Lwowa wyjadą do Bukaresztu najpierw dyr. Zaleski oraz K. Czarnecki.

Znakomity tenor Kazimierz Czarnecki który w ciągu dwu ostatnich miesięcy podbił serca muzykalnego Lwowa, podpisał z dyrekcją teatrów miejskich umowę na całoroczne występy na scenie lwowskiej.

*

W Teatrze Nowości nazwiska Dyr. L. Czarnowskiego i M. Tatrzańskiego na afiszu witane są z prawdziwą radością przez lwowską publiczność. Ulubieni artyści stworzą w „Hiszpańskiej Musze", oszałamiająco wesołej farsie Arnolda i Bacha, arcykomiczne typy, pełne świetnej charakterystyki. Będzie to prawdziwy rekord śmiechu i humoru. Sekundować im będą b. artyści teatrów miejskich pp. Czarnowska, Czajkowska, Czermińska, Nyczówna, Rońska, Gutner, Lewicki, Nawrocki, Posiadłowski, Tarnawski i inni. Świetna ta farsa grana będzie tylko 5 razy. Dekoracje i kostjumy nowe.

Popołudniówka w Teatrze Nowości zapowiada się niezwykle interesująco. Wypełni ją świetna farsa „Hiszpańska Mucha" Arnolda i Bacha z nieporównanymi dyr. L. Czarnowskim i M. Tatrzańskim w rolach czołowych. Ceny bezkonkurencyjnie niskie od 50 gr. począwszy. Początek o 4 popoł.

—o—

Dostęp do cmentarza w Dnie Zaduszne.

Lwowskie Starostwo Grodzkie zarządza obwieszczeniem z dnia 29. października 1930 r. L. 852/30, co następuje:

W interesie bezpieczeństwa publicznego, ze względów porządkowych i komunikacyjnych, z uwagi na spodziewany nadzwyczajny ruch publiczności, zwiedzającej groby na cmentarzu Łyczakowskim w dniach 31. października, 1-go i 2-go listopada 1930 r. wydaje się następujące zarządzenie dla unormowania ruchu cyrkulacyjnego:

Ruch pieszy publiczności:

na ulicy Piekarskiej, zamkniętej dla ruchu kołowego w tych dniach ma odbywać się na całej szerokości drogi prawą stroną w kierunku ruchu,

na ulicy św. Piotra ma odbyć się na całej szerokości chodnika po prawej stronie w kierunku ruchu do wzgl. od cmentarza Łyczakowskiego,

ruch kołowy na cmentarz Łyczakowski ma odbywać się przez ulicę Kochanowskiego, powrót zaś przez ulicę św. Piotra i Łyczakowską.

Winni przekroczenia niniejszego zarządzenia karani będą w myśl obowiązujących przepisów.

Uchwały VI. Zjazdu Zw. kół chemicznych we Lwowie.

VI. Zjazd Związku Kół Chemicznych, który odbywał się we Lwowie, w czasie od 26 do 28 października br., a w którym brali udział delegaci kół Studentów Chemików Politechniki Warszawskiej, Uniwersytetu Warszawskiego, **Politechniki Lwowskiej, Uniwersytetu Lwowskiego,** Uniwersytetu Wileńskiego i Uniwersytetu Poznańskiego, po zreferowaniu przez Prezesa Koła Chemików Uniw. Poznańskiego, kol. **Jastrzębskiego,** nad wyraz ciężkich warunków pracy w laboratorjach chemicznych, uchwalił przez **aklamację** następującą rezolucję:

„Współczując głęboko kolegom-chemikom Uniw. Poznańskiego **z powodu** warunków, w jakich pracują, solidaryzujemy się z rezolucją, uchwaloną przez nich na wiecu w Poznaniu dnia 23 października 1930 r., a wysłaną do Wysokiego Senatu U. P., w której usilnie proszą o **jak najszybsze wykończenie gmachu chemji i przeniesienie do niego pracowni chemicznych,** które znajdują się w dotychczasowych prowizorycznych pomieszczeniach, sprzeciwiają się elementarnym zasadom higjeny i najprostszym środkom bezpieczeństwa.

Zważywszy, że Państwu naszemu w ogromnej mierze zależy na tem, by chemicy, przyszli obrońcy kraju pracowali w jak najlepszych warunkach dla dobra Państwa i nauki, zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich władz, aby **wpłynęły na jak najszybsze przeprowadzenie poprawy warunków pracy w laboratorjach chemicznych Uniwersytetu Poznańskiego".**

—o—

Jakie czynsze płacić będziemy w listopadzie.

Przy ogłoszeniu opłat czynszowych za październik br. zaznaczyliśmy, że **mieszkania 1-pokojowe z kuchnią lub bez kuchni** osiągnęły w bieżącym kwartale najwyższą granicę czynszu, przewidzianą w ustawie o ochronie lokatorów. Dla wszystkich mieszkań i lokali bez wyjątku miarodajny jest przeto jednolity mnożnik czynszowy, który — licząc od 100 koron czynszu płaconego w czerwcu 1914 r. — wynosi: 105. Każda korona czynszu przedwojennego przelicza się więc na 1 zł. 5 gr. Pozatem opłacają lokatorzy tylko podatek lokatorski, który za ostatni kwartał br. płatny będzie w listopadzie na podstawie czeków PKO, który wszyscy lokatorzy otrzymują wprost z Magistratu.

—o—

Z miasta

Pan Wojewoda lwowski Nakonieczników-Klukowski wyjechał dziś w południe w podróż inspekcyjną po województwie, wskutek czego w dniach 30. i 31. bm. posłuchania u p. wojewody zostały odwołane.

Posiedzenie T. Rady miejskiej odbędzie się w czwartek, 30. bm. o godz. 19 w sali posiedzeń Rady miejskiej, ratusz I. p.

Z życia Związku Strzeleckiego we Lwowie. Dnia 25. bm. obchodził Oddział Żeński Związku Strzeleckiego w lokalu swoim przy ul. Janowskiej 5, wzniosłą uroczystość otwarcia świetlicy nazwanej im. Pani Prezydentowej Mościckiej. Na piękny program uroczystości złożyły się: 1) Referat p. Sabatowskiej „O znaczeniu świetlicy dla celów wychowawczych". 2) Przemówienie p. Mozołowskiej imieniem przedwojennych drużyn strzeleckich żeńskich. 3) Deklamacje pod kierunkiem u. Żygulskiej, oraz taniec japoński w wykonaniu oddziału lwowskiego, następnie mazur i krakowiak w wykonaniu oddziału sichowskiego i wiele innych. Wśród licznych gości i członków reprezentowali: garnizon lwowski gen. bryg. Czuma, Dow. Korpusu szef sztabu ppłk. dypl. Krasicki, Okr. Urz. WF. i PW. ppłk. Csadek, Okr. Zw. Strzel. prezes doc. dr. Mozołowski i Komendant Okr kpt. Idzik. Po części oficjalne nastąpiły tańce przy dźwiękach orkiestry 40 pp., które przeciągnęły się do późnej nocy.

—□—

Komunikaty.

Program Kasyna i Koła lit.-art. na bieżący tydzień. W czwartek, 30. bm. o godzinie 20-tej wykład prof. dra Henryka Gaertnera p. t. „Przestępstwa językowe". Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła lit.-art.

Izba przem. handl. we Lwowie zawia-

damia, że przyjmuje podania o zezwolenie na przywóz łososi solonych.

Lwowskie Tow. lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się 31. bm. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego. 1) Dr. K. Czyżewski: Zekrzep naczyń kreskowych wyleczony operacyjnie (pokaz). 2) Doc. dr. H. Hilarowicz: a) wrzód trawienny jelita czczego pooperacyjny, b) wrzód krwawiący żołądka (pokazy). 3) Doc. dr. A. Gruca: a) przypadek gruczoloka wątroby, b) przypadek stawu wrzekomego ramienia, c) nowotwór kolana (pokazy). 4) Dr. W. Pisek: Rzut oka na rozwój medycyny wewnętrznej w ostatnim 50-leciu (ciąg dalszy: serce i naczynia).

Koło Polonistów Stud. U. J. K. we Lwowie w myśl uchwały wydziału Koła ogłasza Konkurs im. śp. Jana Richtera na pracę naukowo-literacką. Warunki konkursu: 1) Temat pracy winien być związany z zagadnieniami literatury polskiej 19. wieku. 2) Rozmiar pracy 30—50 arkuszy pisma lub druku maszynowego. 3) Ostateczny termin nadsyłania prac upływa z dniem 30. stycznia 1931 r. 4) Udział w konkursie brać mogą tylko członkowie Koła Polonistów. Za najlepszą pracę, którą Koło ewentualnie ogłosi drukiem na koszt własny, zostanie przyznana nagroda w kwocie 100 zł. Adres Koła: Marszałkowska 1. Seminarjum Polonistyczne I. p.

Katolicki Związek Polek przypomina, że Walne Zgromadzenie Członków odbędzie się w piątek, dnia 31. bm. o godz. 4 popoł. w sali przy ul. Rutowskiego l. 13. O liczne przybycie uprasza się.

Akademickie Koło TSL. W czwartek, 3 bm. o godz. 19-tej w lokalu Koła zebranie Sekcji artystyczno-dramatycznej. Obecność członków konieczna, kandydaci na członków mile widziani.

W sprawie sanitarnego kursu Czerwonego Krzyża urządzanego staraniem sekcji koleżanek AKTLS. odbędzie się 29. bm. informacyjne zebranie kandydatek kursu w lokalu Koła o godz. 18.30. 12. bm. dzięki staraniom AKTSL. reaktywowano polską czytelnię w Zimnej Wódce przy licznym udziale miejscowej ludności. Podkreślić należy, że dzięki niestrudzonej pracy niektórych tamtejszych mieszkańców stanął okazały dom ludowy na ruinach dawnej karczmy. Dnia 30. bm. o godz. 12 odbędzie się w lokalu Koła zebranie sekcji artystyczno-dramatycznej. Obecność członków konieczna. Kandydaci na członków sekcji mile widziani.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Justyna Władyczkowa, zam. Droga Wulecka, doniosła policji, że wczoraj skradziono jej z torebki w jej mieszkaniu dwie dolarówki. — Z mieszkania Rozalji Spiegel, zam. przy pl. Teodora 2, skradziono wczoraj garderobę damską wartości 400 zł. — Marjan Orlicki, zam. przy ul. św. Zofji 28, doniósł policji, że nieznany sprawca włamał się do jego mieszkania i skradł patefon wartości 500 zł. — Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Jakóba Lockera, zam. przy ul. Żółkiewskiej 37 i skradli mu trzy ubrania męskie oraz biżuterję wartości 2000 zł. — W czasie wsiadania do pociągu na Dworcu głównym skradziono wczoraj Leopoldowi Teicherowi portfel zawierający 70 dolarów oraz 370 koron czeskich. — Lekarz Dr. Zygmunt Spalke doniósł policji, że wczoraj w łaźni św. Anny nieznany sprawca skradł mu klucz od kabiny, poczem zabrał mu portfel, zawierający 60 zł. oraz złoty zegarek męski szwajcarski wartości 600 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Krystynę Podhajną za kradzież złotej branzoletki na szkodę Zofji Pilewskiej, Aleksandra Zamszałę schwytanego na gorącym uczynku włamania do mieszkania Michała Gałuszki przy ul. Tarnowskiego 14., Czesławę Powroźnik jako podejrzaną o kradzież materji oraz bielizny wartości 340 zł. na szkodę Zofji Masyk, Stefana Zagraja, Mikołaja Hrynacza i Dmytra Bekierskiego za systematyczne kradzieże na szkodę firmy „Tannebaum i Synowie“ przy ul. Gródeckiej 31., przez co firma ta poniosła szkodę na 4 tysiące zł., oraz Rudolfa Meibluma, Stanisława Junga, Michała Chomin i Jana Lenarta poszukiwanych za liczne kradzieże, wreszcie Bertę Stróżewską, pielęgniarkę, jako poszukiwaną listem gończym przez sąd w Beresteczku.

(—) **Ucieczka służącej.** Józef Kahane, zam. przy ul. Żółkiewskiej 33. zawiadomił policję, że służąca jego Rozalia Jaworska wyszła onegdaj z domu i dotąd nie powróciła.

ZE SPORTU.

O wejście do Ligi.

Lwów, 30. października.

Rozgrywki o mistrzostwa grupowe, dające **uprawnienie do udziału we finale gier o wejście do Ligi** zostały prawie wszędzie **już ukończone.** Najbliższa niedziela przynosi nam nawet we Lwowie **pierwsze finałowe spotkanie, w którem zmierzą się Lechja i poznańska Legja.** O szansach trudno coś pozytywnego powiedzieć, faktem zdaje się być jedynie to, że **Amatorski Klub Sportowy z Górnego Śląska jest najpoważniejszym faworytem na awans.** Mistrz grupy północno-wschodniej odegra w walkach tych prawdopodobnie jedynie **podrzędniejszą rolę.**

Na odcinku ligowym.

Lwów, 30. października.

Po jednodniowej przerwie gra ligowa **potoczy się dalej.** We Lwowie, Krakowie, Warszawie toczyć się będą **końcowe rozgrywki ligowe,** mające dla ostatecznego ukształtowania tabeli **decydujące znaczenie.** W sobotę już zmierzy się Legja na własnem boisku **z Ł. T. S. G.** Mimo chimerycznego usposobienia Legji, trudno gościom łódzkim przyznać **poważniejsze szanse,** wszystko przemawia zatem, że zostawią w Warszawie **obydwa punkty,** tembardziej, że wobec prawdopodobnej złej aury **przewaga techniczna gospodarzy** uwydatni się w całej pełni.

Mało szans przyznać można również **Warszawiance,** która w niedzielę gra u siebie **z Garbarnią.** Trudno przypuszczać, by powiodła jej się **wiosenna sztuka** i odprawiła ona gości krakowskich **z przegraną.** Ostatecznie jednak wszystko jest możliwe, tembardziej, że Warszawianka powinna by się wreszcie **zdobyć na ową ambicję,** o którą ustawicznie się ją posądza.

Lwów gościć będzie w murach swych **Ł. K. S.** Łodzianie bawili już w sezonie bież. w mieście naszem, tym razem jednak przeciwnikiem ich będą **Czarni,** którzy dołożą zapewne **wszelkich starań, by osiągnąć równą ilość punktów z Pogonią,** a pozatem zechcą wykazać, że piękny wynik z Wisłą nie był dziełem przypadku.

Decydujący bój toczyć się będzie **w Poznaniu między Wisłą a Wartą.** Kto wyjdzie zeń obronną ręką, ten aspirować będzie **najpoważniej o tron mistrzowski.** Stawianie jakichkolwiek horoskopów byłoby w danym wypadku conajmniej ryzykiem. Pamiętać w każdym razie należy, że Warta okazywała się dotychczas **na własnem boisku** przeciwnikiem nie do pokonania. — Wisła dysponuje wprawdzie **dobrym napadem, jednak na tyłach nie wszystko wydaje się być w porządku,** to też już z racji **własnego boiska więcej szans przyznać należałoby raczej Warcie.** Wynik remisowy nie byłby **niespodzianką,** a skorzystałaby **jedynie Cracovia,** której zresztą nadarza się w Krakowie sposobność **przerwania passy niepowodzeń o ile... upora się z Polonją.** Pęd Polonji, który pozwolił jej wygrać pod rząd szereg meczów, zdaje się ustał. Po katastrofalnej klęsce z Legją, nastąpiła gra remisowa w ŁTSG tak, że ostatecznie Cracovia mogłaby odnieść sukces, pod warunkiem, że zdobędzie się faktycznie **na wielką ambicję.** O wyniku zadecyduje w znacznej mierze **wytrzymałość nerwowa gospodarzy,** dla których gra toczy się o wielką stawkę.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 29. października. (PAT.) 4 proc. poż. inwestycyjna 103, 5 proc. poż. konwersyjna 49 i pół, 10 proc. poż. kolejowa 104 i 3 czw., 8 proc. Listy z. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy z. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obl. Bku G. Kr. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.91 i ćw., Belgja 124.06, Budapeszt 155.70, Bukareszt 5.28 i pół Holandja 358.40, Londyn 43.22, Nowy Jork 8.89.1, Paryż 34.91, Praga 26.39, Nowy Jork telegr. 8.90, Szwajcarja 172.70, Berlin 212.50.

Warszawa 29. października. (PAT.) Bank Polski 158, Warsz. cukier 35 i pół, Węgiel 38, Norblin 35, Ostrowieckie serja B 46, Rudzki 112 i 3 czw.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 29. października. (PAT) Paryż 20.21 i ćw. Londyn 25.02 i 5 ós. N. Jork 5.15 i 1 ós. Bruksela 71.82 i pół Włochy 16.96 i pół Hiszpanja 56.75 Amsterdam 207.50 Berlin 122.77 Wiedeń 72.61 Sztokholm 138.25 Oslo 137.77 i pół Kopenhaga 137.77 i pół Sofja 3.73 Praga 15.27 i 3 cz. Warszawa 57.72 i pół Budapeszt 90.20 Białogród 9.12.80 Ateny 6.67 i pół Konstantynopol 2.44 Bukareszt 3.06 Helsingfors 12.97 i pół Buenos Aires 174

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 29. października. (PAT) Nowy Jork 4.85.86, Paryż 123.80 Berlin 20.38 i pół Montreal 4.85 i 1 ós. Hiszpanja 44.12 Amsterdam 12.06 i 1/16 Bruksela 34.84 i ćw. Włochy 92.79 Szwajcarja 25.02 i pół Kopenhaga 18.16 Sztokholm 18.10 i 1 ós. Oslo 18.16 Helsingfors 193.00 Praga 163.78 Budapeszt 27.77 i 5 ós. Belgrad 274 i 1 ós. Sofja 670.50 Rumunja 818.00 Wiedeń 34.46 Warszawa 43.36.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 29. października. (PAT) Londyn 123.81 Nowy Jork 25.48 i ćw. Bruksela 355.25 Hiszpanja 281 Włochy 133.45 Szwajcarja 494.75 Kopenhaga 681.75 Amsterdam 1026.50 Oslo 681.50 Sztokholm 683.75 Praga 75.60 Rumunja 15.15 Wiedeń 359.50 Berlin 607.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 29. października.

DEWIZY: Dol. amer. 8.92.50—8.93.00, dolary kanad. 8.84.00—8.84.50, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francusk. 0.34.80—0.35.00, franki szwajc. 1.72.80—1.73.00, funty szterl. 43.40.00—43.50.00, Leje 0.05.00—0.05.25, Szylingi 1.25.50—1.26.00, Czerwońce 7.00.00—7.50.00.

ZŁOTO: 20-kor. 36.50.00—36.60.00, 20-frank. 34.30.00—34.50.00, 10-rub. 46.00.00 do 46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44.00 5-kor. austr. 2.35.00—2.45.00, floreny 1.18.00—1.20.00, Ruble 1.75.00—1.80.00, kopiejki 1.35.00—1.40.00.

—o—

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 30. października 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Transmisja z Warszawy: Kącik dla kobiet: „Ośmiogodzinny dzień pracy pani domu“ — wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 12.35 Transmisja z Warszawy: Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Jerzego Bojanowskiego, Maryla Karwowska sopran, prof. Zbigniew Drzewiecki fort., Kazimierz Wiłkomirski wiolончz i prof. Ludwik Urstein akomp. Słowo wstępne wypowie Stefan Natanson. 1) Stanisław Moniuszko: Uwertura do op. „Hrabina“ odegra orkiestra. 2) St. Moniuszko: „Szemrze strumyk“ i gdy mi kto z boku wspomni Kazimierza“ z op. „Hrabina“ odśpiewa p. M. Karwowska. 3) St. Moniuszko: Polonez z op. „Hrabina“ — odegra p. K. Wiłkomirski. 4) Fr. Chopin: a) 2 preludja h-moll i A-dur, b) Walce moll (pośmiertny), c) Mazurki f-moll, op. nr. 3 i Cdur, op 56 nr. 2. d) Etiuda Ces-dur op. 26 Nrł 9 odegra prof. Zb. Drzewiecki. 5) a) Moniuszko: 1) Kotek, 2) Polna różyczka, b Chopin: Hulanka — odśpiewa p. M. Karwowska. 6) Moniuszko: Mazur z op. „Straszny dwór“ odegra orkiestra 15.50 Transmisja z Krakowa: „Udział szkoły w obchodzie rocznicy odzyskania niepodległości“ — wygł. dyr. dr. M. Szyszko. 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. 16.35 Śpiewające przedmieście (Piosenki lwowskie). 16.55 Janusz Strachocki Z mojej włóczęgi artystycznej. 17.15 Transmisja z Wilna: „Kulturalne Wilno w roku ubiegłym“ — wygł. p. Tadeusz Łopalewski. 17.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Gabrjela Jabłońska skrzypce Janina Niekraszowa alt, prof. Jerzy Lefeld fort. i prof. Ludwik Urstein akomp. Cz. I. 1. a) S. Taniejew: 1. Preludjum. 2) Gawot, b) S. Rachmaninow: Marguerita c) Czajkowski-Cerne: Pieśń jesienna, d) L. Albeniz: Malaguena — odegra p. G. Jabłońska. Cz. II. 2. A Dworzak: Z cyklu „Pieśni biblijne“ a) Obłok i mroki, b) Tarczą mą i ucieczką Tyś jest, c) Słysz, o Boże modlitwę mą, d) Pan pasterzem mym, e) Boże, pieśni nowe śpiewać będę — odśpiewa p. J. Niekraszowa. 3. A. Dworzak: Sonata F-dur na skrzypce i fort. w trzech częściach — odegrają pp. G. Jabłońska i prof. Jerzy Lefeld. 18.45 Rozmaitości 19.10 Pieśni polskie w wykonaniu p. Marji Błażyńskiej. Koncert na cytrze w w wykonaniu p. Aleksandra Ropickiego a) 1. Moniuszko: Arja z „Halki“. 2. Chopin: Żal. 3. Karłowicz: Czemu ty dziewczyno? 4. Marczewski: Na ust koralu. 5 B. Walewski: Jesienią — odśpiewa p. Marja Błażyńska. b) 1. Dargomyżski: Modlitwa. 2. Schrubert: Szarotka 3. Pieśni ludowe kaukazkie — wykona na cytrze p. Al. Ropicki. W przerwie Lwowska Gazeta Radjowa. 20.00 Transmisja z Warszawy Feljleton p. t. „Polityka a pieniądze“ — wygł. p. red. Stan. Dzikowski. 20.15 Transmisja odczytu rządowego z Warszawy 20.30 Koncert orkiestry salonowej pod kier. p. Seredyńskiego. 21.30 Transmisja z Warszawy: Słuchowisko p. t. „Sygnał z Marsa“ p. Jerzego Brauna w radjofonizacji p. Maksymiljana Weronicza. 22.15 Recital skrzypcowy Hakowskiej. 22.50 Komunikaty. 23.00—24.00 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry p. Seredyńskiego.

LIPSK 19.30 Wesoła muzyka. **MORAWSKA OSTRAWA** 19.20 Wieczór polski. **KRÓLEWIEC** 19.30 Z teatru miejskiego w Gdańsku: „Dzwonek pustelnika“ opera kom. w 3 aktach Maillart'a.

WROCŁAW 20.30 Koncert Filharmonji Śląskiej. **LONDYN Reg.** 20.00 Koncert staroagielski w wyk. staroangielskiej ork. i chóru. **HAMBURG** 20.30 Z teatru miejskie-

Lynn badał twarz Gurney'a, szukając w niej potwierdzenia swych utajonych nadziei. Dostrzegł, że w dotychczasowym beztroskim wyrazie twarzy Jima zaczęła zachodzić niewyraźna jeszcze coprawda zmiana. W pierwszej chwili mianowicie Gurney powitał Barbarę zwyczajnym swoim wesołym uśmiechem, który usiłował uczynić bardziej żartobliwym niż zwykle, właśnie z powodu tego, co mu poprzednio powiedział Lynn. Ale gdy spojrzenie jego ogarnęło w pełni jej zgrabną figurkę, jakby wyciętą z obrazka, oczy jego pociemniały, stały się tkliwe i wreszcie utonęły w jej źrenicach. Na jego



— Ojciec? Pocóżby cię wzywał? (Str. 251)

rozdrażnienia. Zresztą Barbara oblała go zimną wodą, mówiąc ostro:

— Nic się nie stało. Poprostu wzięłam ciebie za kogo innego.

Zanim się zorjentował, odwróciła się i pędem pobiegła ku domowi.

— Basiu! — zawołał za nią. Zatrzymała się. Obróciła się nieco ku niemu i spojrzała na niego z tęsknotą w oczach. Podeszła powoli z tkliwym uśmiechem na ślicznej twarzyczce.

W białej, strojnej w stare koronki sukience, wyglądała jak oblubienica, która wyszła na spotkanie narzeczonego. Gurney znów stał się nieśmiały i niezgrabny, jak przed chwilą i znów wszystkie słowa uleciały mu z pamięci. Ujął jej rękę, usiłował coś powiedzieć, ale próba się nie powiodła.

Ogarnęła go wściekłość na siebie samego, chciał więc po dawnemu zbyć wszystko żartem. Ale i to się nie udało.

Powtórzył tylko cicho jej imię:

— Basiu!

— Jim — szepnęła w odpowiedzi i znów oboje zapadli w milczenie. Jakby się umówili, zaczęli iść wzdłuż wybrzeża ku chacie Guerney'a, a gdy mijali szemrzące fale przybrzeżne, których muzyka znajdowała oddźwięk w ich duszach, żadne nawet nie zauważyło, że milczą oboje. Słowa nie były im potrzebne.

Doszedłszy już prawie do drzwi chaty, Barbara zatrzymała się i długo i poważnie spojrzała mu w oczy. Nie unikał jej wzroku, ale na jego piegowatą twarz wystąpiły ognie. Był straszliwie zakłopotany, a ona, widząc to, również się zaczerwieniła i podając mu rękę, rzekła:

— Muszę już iść do domu, Jimie. Przyjdź do mnie jeszcze zanim wyruszysz w drogę. Jeżeli nie będziesz mógł zajrzeć, życzę ci powodzenia. Wiem bardzo dobrze, dokąd idziesz.

Odeszła. Jim patrzył przez chwilę za nią, jakby w oszołomieniu. Wreszcie wszedł do domu i rozpoczął przygotowania do wyprawy. Wyjął kubrak, odłożony już, jako niepotrzebny i poprzeciągał w nim równolegle grube nici, które miały służyć do przytrzymywania naboi. Następnie oczyścił parę swych własnych pistoletów i zbadał stan broni, zabranej od Miriam.

Uśmiechnął się z zadowoleniem, przekonawszy się, że nie była to dziecinna zabawka, ale celny pistolet dużego kalibru, z krótką lufą, może nie dalekonośny, ale za to o niezwykłej sile. Była to w każdym razie broń męska i szczęśliwym trafem jego naboje nadawały się do niej.

Skompletowawszy swe uzbrojenie, spożył wieczerzę, siedząc przed chatą. Myśl jego biegła niepowstrzymanie ku domowi Goffa.

Tymczasem opuszczony tak nagle Anglik ukrył żal pod lodowatym, oficjalnym spokojem. Gdy ujrzał dziewczynę powracającą i widocznie zagniewaną, serce jego zabiło radością. Ruszył na jej spotkanie, ale Basia raz jeszcze zmieniła cel swej drogi, widocznie na głos Jima i pobiegła do rudowłosego, jak strzała. Lynn zagryzł wargi.

— Niech djabli wezmą tego łobuza! — mruknął i piękna jego twarz pociemniała na chwilę. — Takie

— Mało jest rzeczy, którychbym nie wiedział, jeżeli zależy mi na tem, żeby wiedzieć.

Spokojna i niemal obojętna ta odpowiedź zaskoczyła Lynn'a. Goff nie przerwał nawet przygotowań, któremi był zajęty.

— I pan nic nie ma przeciw temu? — wybełkotał Anglik, zdumiony.

— Nie. Dlaczegoż miałbym się sprzeciwiać? Moja dziewczyna da sobie radę. Co do mnie, to jestem prawie, że zbytecznym gratem, ale ona, panie Lynn, szczerość i czystość duszy tej dziewczyny są jej najlepszymi strażnikami. Posiada ona wszczepiony jej przez matkę instynkt, który nie może jej zawieść.

— Ależ, panie — rzekł Lynn, nie mogąc otrząsnąć się ze zdziwienia — czyż może pan wogóle wiedzieć cośkolwiek o tym człowieku?

— Co takiego?

O, chciałem tylko powiedzieć — może to jest niestosowne — ale nie mogę patrzeć na to, obojętnie, by Barbara była zdana tylko na swój instynkt, gdy moja znajomość tego człowieka mówi mi, że instynkt może się w tym wypadku okazać zwodniczym. Czy pan wie...

Tu Lynn przedstawił kupcowi w krótkich zarysach dzieje Gurney'a, dotykając tylko lekko rzeczy mniej ważnych, a za to oświetlając szczegółowo charakterystyczne według niego, fakty z jego karjery.

Goff słuchał dość nieuważnie. W każdym razie ani jednym rysem twarzy nie dał poznać po sobie, że słuszał choć jedno słowo. Lynn zaczął się rozwodzić nad niebezpieczeństwem, na jakie narażona

przez kilka minut. Na znudzonej twarzy kupca za-

piegowatej, zuchwałej twarzy malowało się zmieszanie, które z pewnością mogło być poważnym powodem do zaniepokojenia dla Lynna.

Lecz wprędce Jim wdał się w rozmowę z Goffem, zostawiając Lynna w towarzystwie Barbary, ku wielkiemu jej niezadowoleniu. Nie wiedział jednak o czem mówić, tak, że nawet Goff zauważył jego roztargnienie. Kupiec wkrótce przerwał pogawędkę i odchodząc, usłyszał, jak Jim mruczał pod nosem jakby we śnie.

— Niech mnie djabli wezmą! Wszak ona nawet nie ma już kości w łokciach. Są tak samo gładkie i okrągłe, jak jej śliczna szyjka.

Goff zakomunikował Lynnowi, że Gurney'a oczarowała kobieta z gór.

ROZDZIAŁ XIX.

GOFF PRZEMÓWIŁ.

Barbara cieszyła się powrotem Gurney'a, ale gdy spostrzegła, że nie dąży do jej towarzystwa, nadąsała się i wymowne jej oczy przybrały wyraz niezadowolenia. Lynn skorzystał z tego z radością, gdyż dziewczyna zaczęła się odnosić do niego serdeczniej, aby pokazać swą obojętność dla Jima. Odziana w swe strojne świąteczne szaty, uszczęśliwiła go godzinną ożywioną rozmową.

Jim raz jeszcze poszukał Goffa i konferował z nim przez kilka minut. Na znudzonej twarzy kupca za-

znaczyło się lekkie zdziwienie, które z kolei rozeszło się w krótki śmiech, zakończony przytaknięciem głową. Potem nastąpił uścisk dłoni, Goff zrobił gest wzbraniający się, jakby chciał powiedzieć, że coś było niepotrzebne, i wkońcu Jim odszedł do swego baraku, aby przygotować się do wyprawy na osie gniazdo Miriam. Gdy wyruszał w drogę, usłyszał za sobą lekkie pośpieszne kroki. Odwrócił się i ujrzał Barbarę zaczerwienioną i rozpaloną. Patrzyła na niego błyszczącemi oczami.

Uśmiech Jima był żałosnem fiaskiem. Barbara zaczerwieniła się jeszcze bardziej i zmieszana spuściła głowę. Nic nie mówili. Ich sympatyczna zażyłość koleżeńska przestała nagle istnieć. Różowe wargi dziewczyny rozchyliły się, jakby chciała coś powiedzieć. Podniosła głowę, aby spojrzeć na niego, potem znów zakryła oczy nerwowo, a odziana w jedwabny pantofelek stopa raz po raz niecierpliwie uderzała w piasek. Dopiero po długiej chwili Gurney zdołał wykrztusić:

— Czy stało się co, Basiu, czy może twój ojciec mnie wzywa?

— Ojciec? Pocóżby cię wzywał? — wyjąkała. Ale teraz już patrzyła mu w oczy i jej okrągły podbródek nabrał wyrazu determinacji. Obudziło się w nim niejasne przeczucie, że wybuchnie za chwilę gniewem, jak to już nieraz bywało i co dawało mu powód do wyśmiania jej. Teraz sam niewiedział, dlaczego, ale nie miał ochoty do śmiechu Jakoś zupełnie stracił panowanie nad mięśniami w twarzy. Nie miał wcale zamiaru żartować z jej widocznego

to szczęście mają głupcy. A ta niewinna i nieświadoma spraw świata dziewczyna jest jakby miękką gliną w jego rękach. Nie mogę absolutnie na to pozwolić.

Zawrócił energicznie, aby poszukać kupca. Goff również był zajęty jakiemiś przytowaniami i wyjątkowo nie miał zwykłego wyrazu znudzenia i obojętności. Spojrzał na wchodzącego Anglika bez słowa, a Lynn natychmiast przystąpił do sprawy. Brnął niezaradnie, bez przygotowania, nie dbając o konsekwencje, mierząc prosto do celu.

— Panie Goff, muszę pomówić z panem o Barbarze.

Twarz kupca jakby zlodowaciała, a w oczach zamigotały płomyki, gdy usłyszał ostry ton głosu Anglika. Oczy te zdawały się mówić: „Miej się na baczności". Lynn mówił dalej:

— Ja... chciałbym... do djabła, panie Goff, czyż pan nie widzi, że ją kocham? Niechże się pan przynajmniej raczy odezwać.

— Cóż mam mówić? — odparł Goff, przypatrując się Lynnowi z zasiekawieniem. — Czy mam powiedzieć „ho, ho", czy „mów pan dalej", czy coś podobnego? — Co wogóle można powiedzieć w takim wypadku?

— Niech mi pan wybaczy — przerwał Lynn, starając się opanować wzruszenie. — Kocham pańską córkę i niczego tak nie pragnę, jak pojąć ją za żonę

— Jeżeli się to panu uda, z przyjemnością wezmę pana na zięcia. Nie mam nic przeciwko temu. W żyłach Barbary płynie szlachetna krew — po

matce, wiadomo, nie po mnie. Wiem, że Barbara nie omyli się. Jest podobna do matki, jak dwie krople wody, matce jej nie dorównała żadna kobieta.

Gdy zaczął mówić o swej zmarłej żonie, jego znudzony zazwyczaj głos, drżał, a w duszy budziły się ognie bezgranicznej, choć stłumionej namiętności. Zakończył jakimś pełnym szacunku szeptem.

Lynn był wzruszony. Wiedział, czuł to instynktownie, że nie mógł się mylić co do Barbary. Dziewczyna nosiła na sobie nieuchwytne, ale niemniej nieomylne znamiona szlachetnego urodzenia. Każdy jej czyn, każdy ruch mówiły głośno o wrodzonej dystynkcji, która oparła się skutecznie zdradzieckiemu opuszczeniu, nie mogącemu wykorzenić wszelkich śladów kultury.

A więc nic nie stoi na przeszkodzie. Nagle Anglikowi przypomniał się obraz milczącej pary, przechadzającej się po wybrzeżu. Poczuł do Gurney'a urazę, która prawdopodobnie stała się powodem, że w oczach swoich przekroczył granicę ścisłej lojalności

— Dziękuję, panie Goff — rzekł spokojnie. — Chodziło mi oczywiście, o pańskie zezwolenie. I cieszy mnie, że pan potwierdził sąd, który sobie wyrobiłem o Barbarze. Tylko że... widzi pan, panie Goff trudność jest w tem, że ja dla Barbary jestem czemś w rodzaju piątego koła u wozu. Bardzo mi nieprzyjemnie, że muszę mówić w ten sposób o bliźnim wydaje mi się jednak naprawdę, że pan nie zna stosunku, jaki istnieje między Barbarą a tym Gurney'em.

go w Szwerynie: „Simone Boccanegra" — opera w 2 akt. z prologiem Verdiego. 21.15 Z teatru miejskiego w Hamburgu: „Mikado" operetka Sulliwana. **BUKARESZT** 20.00 Koncert symf. **BERLIN** 20.30 „Porwanie Sabinek" — radjożart. **RZYM** 20.35 „Kraj dzwonów" operetka w 3 akt. Virgillia Ranzata. **PRAGA** 20.00 Transmisja z sali Smetany. Koncert filharmonji czeskiej. **MEDJOLAN** 21.00 „Manon" opera Masseneta. **MONACHJUM** 20.55 Koncert symfoniczny.

DO KINA „PALACE"
ZA DARMO
MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

GAROWSKA H., Łyczakowska 159.
KWIATKOWSKA Z., Sobieskiego 32.
MROZÓWNA M., Zielona 3.
KURZWEIL, Kingi 16.
MROCZYŃSKA W., Kochanowskiego 6.
RZYCZKOWSKA J., św. Zofji 5.
KOWENICKA A., Zamarstynowska 43.
JANICZEK., Boczna 10.
SYPNIEWICZ, Boczna 10.
LÖWENHECK N., Trybunalska 4.

Bilety do odebrania od 12—1.30 w Sekretarjacie Redakcji.

38) (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

Holender rozpostarł szeroko tłuste ręce..

— Cóż chcesz — rzekł — w tym „verdomd klimaat?"

— Wiem — odparł powoli Piotr — ale to przecież... świństwo.

— Ja, ale dopóki się człowiek nie ożeni.

Van den Lach pozostawił zdanie niedokończone. Po chwili milczenia Piotr rzekł:

— Mężczyzna, który jest — zawahał się nieśmiało — zakochany, nie może... nie mógłby...

Grubas parsknął.

— Trzeba rozróżnić umysł i ciało — rzekł. — Ja uważam że w tym „klimaat" trzeba szczególnie panować nad swojemi myślami, jeżeli się nie chce wpaść i to zupełnie mimowoli. I potem taki jegomość nazywa siebie bydlęciem i licho wie, czem. Mądry człowiek nie ufa sentymentalnym względom, lecz trzyma się zdaleka od pokus. I jeszcze jedna rada. Taki jegomość nie powinien chodzić na pokazywanie wayangów.

— Co ty przez to, u djabła, rozumiesz?

— Nic, tylko radziłbym ci zagrać porządną partję tennisa. Dużo ruchu, oto najlepsze lekarstwo dla młodego człowieka, który plecie trzy po trzy.

— Nie żadne trzy po trzy! Człowiek, który nie potrafi dochować wierności swej dziewczynie, jest skończonym szubrawcem — ryknął Piotr. Ponosiło go oburzenie na samego siebie i podejrzewał, że przyjaciel bierze go na fundusz.

— Sam to mówię — zgodził się flegmatycznie Van den Lach.

— Idź do djabła! — krzyknął Piotr i przewróciwszy z trzaskiem krzesło, wypadł za drzwi, ścigany homerycznym śmiechem przyjaciela

ROZDZIAŁ VIII.

Przyjaźń Piotra z kupcami chińskimi robiła szybkie postępy. Bracia Tickowie zaprosili go do siebie i przedstawili mu swoje żony. Tick Jian Swee był właścicielem dwunastopiętrowej kamienicy, którą zbudował specjalnie w tym celu, aby mieć możność zastosowania windy, przywiezionej jako osobliwość z podróży po Stanach Zjednoczonych.

Dom młodszego brata, Ticka Liauw Changa, był również kosztowny, choć w nieco innym rodzaju. Stanowił zmniejszoną kopję pałacu buckinghamskiego i był umeblowany prawdziwie po królewsku przez znaną firmę londyńską.

— Jaki tu nadzwyczajny porządek! — wykrzyknął zdumiony Piotr. — Niktby nie powiedział, że ten dom jest zamieszkany.

— Bo nie jest — odpowiedział Liauw Chang, absolutnie nieświadomy komizmu swych słów. — Nie przypuszcza tuan, żebyśmy niszczyli takie piękne apartamenta, śpiąc w nich i jedząc? Tam jest nasze mieszkanie.

Otworzył okno i pokazał gościowi nędzną, brud-



ną ruderę, wspartą o tylną ścianę pałacu.

Wszystko to było naturalnie ogromnie groteskowe, za to życie rodzinne Chińczyków napełniało Piotra szacunkiem i podziwem. Powziął wielką sympatję do klijentów swojej firmy i wbrew temu, co się zwykle mówi, że interes i uczucie nie chodzą w parze, kupcy odpłacali mu się tem samem.

Od chińskich i jawajskich przyjaciół dowiedział się więcej o Vawdrey'ach.

— Wah! — wykrzyknął stary Yo Wing, spluwając z przejęcia. To się nazywa religja. Kiedy moja żona leżała chora po urodzeniu szesnastego dziecka „nyonya", czuwała przy niej trzy noce. Nie zważała na to, że my nie chrześcijanie.

— A mówiliście, że jesteście chrześcijanami? — przerwał Piotr.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HUMOR.



BUSINESSMAN.
— Cіociu, co mi dasz, jeśli cię teraz nie wywrócę?

L. 2538 Komarno d. 28 11 1930.

Urząd miejski w Komarnie rozpisuje niniejszem

Konkurs

na posadę miejskiego lekarza weterynaryjnego

Wymogi:

1) Nieprzekroczony 40 rok życia, 2) Obywatelstwo Polskie, 3) Dyplom, 4) 3-letnia praktyka w zawodzie weteryn.

Do posady tej przywiązane są pobory w wysokości 1800 zł. rocznie i wolna praktyka.

Posada zostaje nadaną prowizorycznie, a po roku zadowalającej służby nastąpić może stabilizacja.

Podania wraz z załącznikami należy wnosić najdalej do 10 listopada br. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

9639 Burmistrz **J. Mihułka** w. r.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.